Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 78 (778) ROK IV — WARSZAWA — WTOREK 20 MARCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

VIII plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej

(d) W dniach 17 i 18 bm. odbyło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. W obradach udział wzięli: sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. Edward Ochab, członek Biura Organizacyjnego KC PZPR — tow. Dworakowski, sekretarz NKW ZSL Juszkiewicz oraz wiceminister oświaty — tow. Dembińska.

W czasie obrad przewodniczący ZG ZMP tow. Władysław Matwin wygłosił referat o zadaniach Związku Młodzieży Polskiej w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni. (Przemówienie tow. Matwina podajemy na str. 2-ej).

W dyskusji nad referatem, obszerne przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab.

W jednomyślnie przyjętej uchwale Plenum Zarządu Głównego ZMP postanowiło przyjąć tezy, zawarte w referacie przewodniczącego ZG ZMP W. Matwina, jako wytyczne działania ZMP i zobowiązało wszystkie organizacje ZMP do walki o ich realizację. Uchwała poleca prezydium Zarządu Głównego ZMP opracować szczegółowe wnioski organizacyjne, które ułatwią instancjom terenowym wykonanie stojących przed nimi zadań.

Plenum wysłuchało następnie sprawozdania sekretarza ZG ZMP tow. Wiesława Ociepki, który przewodniczył delegacji młodzieży robotniczej i aktywu ZMP w czasie jej jednomiesięcznego pobytu w Związku Radzieckim. Wrażeniami i doświadczeniami z pobytu w ZSRR podzielili się z uczestnikami obrad również inni członkowie delegacji, podkreślając wspaniałe osiągnięcia ZSRR i jego młodzieży we wszystkich dziedzinach życia.

W specjalnej uchwale Plenum ZG ZMP wyraziło w imieniu młodzieży polskiej gorące podziękowanie Komitetowi Centralnemu Komsomołu i Antyfaszystowskiemu Komitetowi Młodzieży Radzieckiej oraz całej młodzieży bratnich narodów Związku Radzieckiego za zaproszenie i serdeczne przyjęcie delegacji młodzieży polskiej.

Uchwała zaleca zapoznać szerokie masy młodzieży polskiej z doświadczeniami pracy Komsomołu i młodzieży radzieckiej oraz ze wspaniałymi osiągnięciami ludzi radzieckich w budownictwie komunizmu.

Podkreślając, że coraz lepsze i pełniejsze wykorzystanie wspaniałego dorobku Komsomołu w pracy ZMP jest nieodzownym warunkiem stałego podnoszenia poziomu pracy organizacyjnej, wzmocnienia ideologicznego i wychowawczego wpływu ZMP na całą młodzież polską — uchwała zobowiązuje Prezydium ZG ZMP do opracowania wniosków organizacyjnych, które pozwolą w pełni wykorzystać bogate doświadczenia, zdobyte w czasie pobytu delegacji młodzieży polskiej w ZSRR.

„W obliczu wielkich zadań stojących przed młodzieżą polską w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni — stwierdza w zakończeniu uchwała — Plenum zobowiązuje prezydium ZG i wszystkie organizacje ZMP do właściwego wykorzystania i stosowania doświadczeń Komsomołu i młodzieży radzieckiej w pracy organizacyjnej, co pozwoli związkowi szybciej i pełniej spełnić rolę pomocnika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Robotnicy polscy protestują przeciw remilitaryzacji Niemiec

Wyrazy solidarności z niemieckimi bojownikami o pokój

(f) W zakładach pracy, w których wybrano delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą przeciw remilitaryzacji Niemiec, odbywają się obecnie zebrania załóg w czasie których robotnicy występują zdecydowanie przeciwko imperialistycznym planom wskrzeszenia Wehrmachtu w Niemczech zachodnich.

Ostatnio zebrania takie odbyły się w Zakładach im. Stalina w Poznaniu i w kopalni im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu.

Robotnicy Zakładów im. Stalina w Poznaniu uchwalili „nakaz dla delegatów polskich na Europejską Konferencję Robotniczą przeciw remilitaryzacji Niemiec".

W nakazie tym, który jest wyrazem stosunku robotników polskich do zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich, czytamy m. in.:

„Pozdrawiamy gorąco przyjaciół pokoju w Niemczech. Wyciągamy braterską dłoń jedności i solidarności robotniczej do inicjatorów Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec — do związkowców niemieckich i francuskich, robotników wszystkich krajów, zagrożonych przez odbudowę sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec".

Górnicy kopalni im. Maurice Thoreza w podjętej rezolucji oświadczają: „Apelujemy do związkowców niemieckich, francuskich i robotników wszystkich krajów, sąsiadujących z Niemcami, do zjednoczenia się, aby zmusić rządy do zawarcia w bieżącym roku traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami. Demilitaryzacja Niemiec stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie".

*

Związkowcy polscy wybrali na delegatów na Konferencję Robotniczą przodujących działaczy związkowych, aktywistów ruchu obrońców pokoju oraz przodowników i racjonalizatorów pracy.

Robotnicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych wybrali delegatem Józefa Tarczyńskiego. Józef Tarczyński pracuje w tym zakładzie 26 lat, jest on jednym z założycieli klubu racjonalizatorskiego.

W Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Organicznego „Rokita" delegatem wybrany został Zbigniew Gaweł; jest on od dwóch lat przewodniczącym Rady Zakładowej.

Krajowa narada czołowych aktywistek spółdzielczości wiejskiej

(d) 18 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa ogólnokrajowa narada aktywistek spółdzielczości wiejskiej. W naradzie tej uczestniczy przeszło 350 działaczek i czołowych przodownic pracy z gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", powiatowych związków gminnych spółdzielni, komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli oraz z innych placówek rolniczej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia.

W obradach biorą udział ponadto przedstawicielki KC PZPR tow. Nowicka, NKW ZSL — Tomczykowa, zarządu gł. ZSCh. — Spalona, prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" tow. Jańczyk, wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielczego — Wycech oraz członkowie zarządu i Naczelnej Rady Nadzorczej CRS.

Narada poświęcona jest omówieniu zadań aktywistek w drugim roku realizacji planu 6-letniego w dziedzinie spółdzielczości samopomocowej. Zadania te omawiane są na tle hasła frontu narodowego walki o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Przed wiosenną akcją siewną

Załoga PGR Broniewo zobowiązała się podnieść wydajność z 1 ha o 25 proc.

(f) Do głównych zadań, jakie w bież. roku mają do wykonania Państwowe Gospodarstwa Rolne należy zwiększenie wydajności z ha oraz obniżenie kosztów własnych produkcji. Zadania te kilkusettysięczna rzesza robotników rolnych przyjęła z wielkim zapałem, czego dowodem są liczne zobowiązania produkcyjne, podejmowane na naradach produkcyjnych.

Za przykładem robotników rolnych PGR okręgu warszawskiego, zespół PGR Berenty w pow. malborskim zobowiązał się do przedterminowego wykonania wiosennego siewu i podniesienia wydajności z 1 ha buraków cukrowych z 360 q do 400 q. Robotnicy rolni PGR Broniewo w pow. gdańskim zobowiązali się wykonać zasiewy o 10 dni przed terminem, a wydajność z 1 ha wszystkich roślin podnieść o 25 proc.

Robotnicy rolni PGR Długołęgi w woj. szczecińskim postanowili ukończyć siewy wiosenne na 5 dni przed terminem. Do współzawodnictwa wezwali oni PGR-y: Węgorzyce, Osiny, Kikorze i Maciejewo.

Również sezonowi robotnicy rolni PGR podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. Z inicjatywą podejmowania tych zobowiązań wystąpili robotnicy sezonowi PGR okr. gdańskiego: Jan Baka i Piotr Sopla, którzy przy wywożeniu obornika wyrabiają po 340 proc. normy. Obaj robotnicy wezwali do współzawodnictwa pracy wszystkich sezonowych robotników rolnych na Wybrzeżu.

Pod znakiem niezłomnej walki o pokój i plan 6-letni rozpoczął w Warszawie obrady III Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego

Na zjazd przybył Prezydent RP tow. Bolesław Bierut

(f) Potężną manifestacją niezłomnej woli walki o pokój i plan 6-letni przedstawiecieli ponad stupięćdziesięciotysięcznej rzeszy nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia stał się III Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. W zjeździe, który w dniu 18 bm. rozpoczął w stolicy trzydniowe obrady, bierze udział 618 delegatów z całego kraju.

Zjazd zaszczycił swoją obecnością witany entuzjastycznie, długo niemilknącymi okrzykami: „Niech żyje" — Prezydent RP Bolesław Bierut. Na obrady przybyli również, serdecznie witani, członkowie Rządu z Premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ tow. W. Kłosiewicz, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Gdy przewodniczący ZNP tow. pos. Pokora otwiera obrady i serdecznie wita przybyłych gości, zebrani manifestują na cześć Polski Ludowej, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczki narodu polskiego.

Delegaci stojąc, długo skandują „Bierut — Pokój".

Tow. Pokora krótko charakteryzuje następnie zmagania twórczych sił pokoju i postępu ze zbrodniczymi siłami wojny i wstecznictwa. „Rosną i potężnieją siły obozu pokoju — podkreśla mówca — pod ofiarnym przewodnictwem Związku Radzieckiego i wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina".

Słowa te delegaci przyjmują pełną zapału owacją na cześć Chorążego obozu pokoju i postępu. Zgromadzeni stojąc, skandują: „Stalin — Pokój".

W dalszym ciągu przemówienia tow. Pokora wskazuje na tragiczną sytuację szkolnictwa w krajach kapitalistycznych. We Włoszech ponad 100.000 nauczycieli jest bez pracy, a blisko 1.700.000 dzieci poza szkołą, w USA ponad 6 milionów dzieci nie jest objętych nauczaniem, a w Belgii tysiące nauczycieli czeka już po kilka lat na posadę. Jakże krańcowo różna jest pozycja szkoły i warunki pracy nauczyciela w naszej ludowej ojczyźnie — stwierdza mówca.

Tow. Pokora podkreśla z naciskiem, że na czoło zadań stojących przed całym narodem polskim i nauczycielstwem wysuwa się realizacja uchwał VI Plenum KC PZPR — mobilizacji wszystkich sił we froncie walki o pokój i o plan 6-letni, wyrażając jednocześnie przekonanie, że obrady zjazdu nakreślą nauczycielom i wychowawcom młodego pokolenia jasne drogi realizacji tych zaszczytnych zadań.

Wzniesione przez tow. Pokorę okrzyki na cześć Polski Ludowej i jej Prezydenta, na cześć światowego obozu pokoju i Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, zamieniają się w potężną owację. Delegaci śpiewają „Międzynarodówkę".

Przemówienie Prezydenta Bieruta

Po wyborze prezydium Zjazdu, przewodniczący tow. Pokora prosi Prezydenta RP Bolesława Bieruta o zabranie głosu. Delegaci gotują wstępującemu na trybunę Prezydentowi RP entuzjastyczną owację.

(Przemówienie Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta podamy jutro).

Przemówienie Prezydenta RP wywarło ogromne wrażenie wśród wszystkich zgromadzonych. Długo nie milkły okrzyki na cześć Pierwszego Obywatela Polski.

Następnie odczytana zostaje depesza do Zjazdu od nauczycielstwa Związku Radzieckiego, z braterskimi pozdrowieniami i serdecznymi życzeniami sukcesów w dziele wychowania nowego pokolenia na bojowników o pokój i przyjaźń między narodami.

Referat tow. Kuroczki

Referat polityczny pt. „Związek Nauczycielstwa Polskiego w walce o postępowe oblicze nauczycielstwa polskiego" — wygłosił sekretarz ZG ZNP, tow. poseł Eustachy Kuroczko.

Mówca podkreśla na wstępie, że aby 150-tysięczna rzesza członków ZNP mogła wziąć najaktywniejszy współudział w realizacji wielkiego i trudnego zadania pełnej przebudowy świadomości mas, trzeba uwolnić się od oportunistycznych i sekciarskich nawarstwień.

Mówca stwierdza, że pierwszy powojenny krajowy zjazd związku — zjazd bytomski — nie był wyrazem nastroju szerokich mas nauczycielskich, które od pierwszych chwil wyzwolenia stanęły na apel rządu do ofiarnej pracy nad odbudową szkoły polskiej.

Po wojnie pierwszą poważniejszą mobilizacją postępowego aktywu nauczycielskiego był zjazd łódzki w czerwcu 1945 roku, który — opierając się o zasady manifestu PKWN, próbuje określić drogi demokratyzacji szkoły polskiej. Zjazd ten, pomimo popełnionych błędów, w dużym stopniu zaważył na dalszym formowaniu się postępowego nurtu wśród nauczycielstwa.

Pierwszym zdecydowanym krokiem ZNP w kierunku ściślejszego powiązania się z robotniczym ruchem zawodowym był drugi krajowy powojenny zjazd w Poznaniu. Tow. Kuroczko podkreśla, że jednak zarówno na zjeździe, jak i w okresie trzech lat, które upłynęły od tego zjazdu ZNP ulegał często oportunistycznym i sekciarskim wpływom, które odbiły się na całej działalności związku. Polegało to na przecenianiu sił wroga na daleko idącej tolerancji i niezdecydowaniu wobec różnego typu oportunistów, syndykalistów, a nawet wrogów. Zaznaczyło się to m. in. w niedocenianiu młodej kadry nauczycielskiej, obojętności do spraw produkcyjnych szkoły, w niedostatecznej walce o dobre wyniki nauczania, w niedocenianiu spraw wsi i roli politycznej nauczyciela na wsi w okresie jej przebudowy.

Zadania nauczycielstwa w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni

Kończąc referat tow. Kuroczko omawia zadania, jakie stawia przed związkiem VI Plenum KC PZPR. Hasło frontu narodowego — oświadcza mówca — wymaga znacznego rozszerzenia środków mobilizowania szerokich warstw narodu do walki o pokój i plan 6-letni. Nauczycielstwo winno m. in. pogłębiać wychowanie patriotyczne w szkołach przez poznanie i umiłowanie postępowych tradycji i bohaterów walczących o wyzwolenie i postęp. Trzeba rozwijać poczucie dumy narodowej, umiłowanie języka ojczystego, pogłębiać miłość i przywiązanie do narodów Związku Radzieckiego do Wodza i Nauczyciela wszystkich pracujących — Wielkiego Stalina.

Podczas przemówienia wchodzi na salę kilkudziesięcioosobowa delegacja młodzieży szkolnej, aby powitać Zjazd.

Następnie młody ZMP-owiec Ryszard Bzdak ze szkoły im. Batorego gorąco wita Zjazd w imieniu uczącej się młodzieży stolicy.

Młodzież wręcza wiązanki kwiatów Prezydentowi RP i Premierowi.

Referat tow. Pokory

Po przerwie obiadowej obszerny referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ZNP, tow. Wojciech Pokora.

Mówca stwierdza, że przed trzema laty po usunięciu z aparatu związkowego elementów wrogich Polsce Ludowej i karierowiczowskich — rozpoczął się nowy etap w działalności ZNP. Jego szeregi wzrosły z 87,5 tys. do przeszło 150 tysięcy członków.

Do podniesienia poziomu ideologicznego rzesz nauczycielskich w poważnym stopniu przyczyniła się szeroka akcja samokształceniowa, która objęła blisko 100 tys. osób.

Omawiając zdobycze socjalne nauczycielstwa, mówca przypomniał, że w październiku 1949 roku nastąpiła podwyżka płac, wynosząca średnio 36 proc. W okresie sprawozdawczym udzielono bezzwrotnych zapomóg na sumę ok. 12 milionów złotych. Poważny rozwój wykazuje opieka nad dzieckiem, która obejmowała w 1949 r. ponad 65 tys. dzieci, a w roku 1950 już 95,7 tys. dzieci. Związek organizował kolonie i półkolonie dla dzieci, wydatkował poważne sumy na stypendia, organizował bursy dla dzieci nauczycielskich itp. Z wczasów w roku 1948 skorzystało 15 tys. nauczycieli, a w roku ubiegłym 29 tys. W następnych latach akcja socjalna wzmagać się będzie nadal.

Do najważniejszych zadań na najbliższą przyszłość zalicza tow. Pokora konieczność głębszego wejścia w nurt pracy i życia tysięcy szkół, zwiększenie odpowiedzialności Związku za styl, poziom i wyniki pracy każdego zakładu.

Szkolenie ideologiczne — stwierdza mówca — należy podnieść na taki poziom i tak powiązać z praktyką szkolną, aby stało się podstawową dźwignią podnoszenia poziomu i wyników pracy nauczycielstwa. Z naciskiem podkreśla mówca w zakończeniu przemówienia konieczność uaktywnienia nauczycielstwa pracującego na wsi, do walki o socjalistyczną przebudowę naszego rolnictwa.

Delegacja chłopów spółdzielców — na sali obrad

Podczas referatu tow. Pokory na salę obrad wchodzi delegacja wsi spółdzielczych z pow. sochaczewskiego i garwolińskiego, powitana owacyjnie przez delegatów.

Przedstawiciel spółdzielni produkcyjnej z Teresina — Jan Łopaciński opowiada delegatom, jak gromada, którą reprezentuje, organizowała spółdzielnię w ciężkiej walce z wrogami klasowymi.

„Nauczycielstwo w całej Polsce — oświadcza Łopaciński — powinno tak współpracować z chłopami, aby jak najszybciej powstały spółdzielnie produkcyjne." Mówca z naciskiem podkreśla, że dzieci członków spółdzielni mają o wiele lepsze warunki do nauki, gdyż są odciążone od licznych zajęć, jakie musiały wykonywać w warunkach gospodarki indywidualnej.

Życząc Zjazdowi owocnych obrad, chłopi — delegaci wsi spółdzielczych wznoszą okrzyki na cześć — Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Wielkiego Stalina. Podnosi się nowa fala entuzjazmu. Długo nie milknie skandowanie „Bierut — Stalin — Pokój!"

Robotnicy ciepłowni WSM na Mokotowie zaoszczędzą w b. r. 471 ton miału węglowego

Zakłady Myszkowskie podjęły apel Zakładów Kluczewskich

(Kor. wł.). — Załoga Centralnej Ciepłowni WSM na Mokotowie w Warszawie podjęła na specjalnym zebraniu wezwanie kotłowni na Żoliborzu, uchwalając przystąpić do współzawodnictwa o oszczędność węgla oraz wezwać do wymiany doświadczeń i współzawodnictwa ciepłownie ZOR-u na Mirowie i Pradze.

W dyskusji na zebraniu zabrał głos m. in. st. palacz tow. Szymański, który, reasumując wypowiedzi towarzyszy oświadczył, że pracownicy Centralnej Ciepłowni na Mokotowie doskonale rozumieją wytyczne VI Plenum KC PZPR wskazujące na konieczność zaostrzenia walki o obniżenie kosztów własnych, a tym samym — przyśpieszenie realizacji planu 6-letniego — oręża walki o pokój.

Zespół Centralnej Ciepłowni na Mokotowie zobowiązał się zaoszczędzić w br. 7 proc. miału, co wyrazi się sumą 471 ton miału. (S)

Odpowiedź Myszkowa

(Kor. wł.). — Odpowiadając na apel Kluczewskich Zakładów Papierniczych, załoga siłowni Fabryki Papieru w Myszkowie podjęła następujące zobowiązanie:

„Doceniając walkę o pokój i realizację planu 6-letniego, pracownicy siłowni Myszkowskich Zakładów Papierniczych zobowiązują się zaoszczędzić miesięcznie 200 ton węgla przemysłowego, to jest zmniejszyć zużycie o 2,5 proc. w stosunku do przeciętnej dwóch poprzednich miesięcy. Jednocześnie zobowiązujemy się skrócić czas w przeprowadzaniu remontów kotłów oraz ekonomicznie wykorzystywać parę." (T)

III Krajowy Zjazd ZNP

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut w towarzystwie tow. J. Cyrankiewicza i tow. Ochaba na obradach Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

„Jowisz" wzywa elektrownię kopalni „Wieczorek"

(Kor. wł.). — Chcąc pomóc w realizacji planu 6-letniego, załoga elektrowni „Jowisz", na zebraniu w dniu 14 marca 1951 r. podjęła następującą uchwałę:

„Załoga elektrowni „Jowisz" zobowiązuje się zmniejszyć zużycie spalonego węgla na jednostkę wyprodukowanej pary o 5 proc. w ciągu pierwszego półrocza 1951 roku. Za podstawę wyjściową do obliczeń przyjmuje się średnie zużycie węgla na jednostkę wyprodukowanej pary w 1950 roku.

Jednocześnie załoga elektrowni „Jowisz" wzywa do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń w oszczędności węgla załogę elektrowni kop. „Wieczorek". (Tep)

Jeden dzień w miesiącu na zaoszczędzonym węglu

(Kor. wł.). — Na naradzie produkcyjnej elektrowni wrocławskiej, tow. Władysław Borowski w imieniu wszystkich palaczy oświadczył, że załoga kotłowni zobowiązała się przepracować w każdym miesiącu jeden dzień na zaoszczędzonym węglu. (R)

Społeczeństwo polskie czci pamięć bohaterów Komuny Paryskiej

(f) W dniu 18 bm. — w 80 rocznicę proklamowania Komuny Paryskiej, społeczeństwo polskie złożyło hołd pamięci bohaterskich bojowników pierwszej w dziejach świata rewolucji proletariackiej. W miastach wojewódzkich odbyły się uroczyste akademie. Równie uroczysty przebieg miały specjalne posiedzenia rad narodowych, zebrania w zakładach pracy oraz sesje naukowe, poświęcone uczczeniu bohaterstwa paryskich komunardów, z którymi ramię w ramię walczyli o lepsze jutro światowego proletariatu również Polacy — Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski.

Ich imieniem, stanowiącym symbol proletariackiego internacjonalizmu, nazwano liczne zakłady pracy, szkoły, ulice i place miast. Zaszczytną nazwę Komuny Paryskiej, której barykady były szkołą dla przyszłych rewolucyjnych pokoleń, przyjęły fabryki i spółdzielnie produkcyjne.

Związkowcy polscy pozdrawiają walczący lud Hiszpanii

(f) Sekretariat CRZZ podjął na posiedzeniu w dniu 17 bm. następującą uchwałę:

„W imieniu wielu milionów polskich związkowców Centralna Rada Związków Zawodowych śle płomienne, proletariackie pozdrowienia walczącemu ludowi Hiszpanii.

Polskie masy pracujące, które łączy z walczącą przeciw faszyzmowi klasą robotniczą Hiszpanii wspólnie przelana krew „Za Waszą i Naszą wolność", głęboko przeżywają i z podziwem śledzą walkę bohaterskich robotników Barcelony przeciwko frankistowskiemu reżimowi głodu, terroru i obozów koncentracyjnych.

Bohaterska postawa proletariatu Katalonii jest wymownym dowodem, że naród hiszpański, naród sławnych obrońców Madrytu nie ugiął się pod krwawymi rządami faszyzmu, że walczy o wolność i pokój.

Powszechny strajk ludu Barcelony jest jednocześnie wymownym ostrzeżeniem dla przywódców paktu atlantyckiego — imperialistów amerykańskich, chełpiących się, że Hiszpania jest ich najwierniejszym sojusznikiem.

Prawdziwa Hiszpania — to nie frankistowskie zbiry, ale Hiszpania La Passionarii. Hiszpania walczących mas Barcelony.

Polskie masy pracujące głęboko wierzą w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego ludu Hiszpanii i zapewniają go, że wraz z całym obozem postępu, któremu przewodzi potężny bastion pokoju i sprawiedliwości społecznej — Związek Radziecki, stać będzie wiernie po stronie bohaterskiego ludu Hiszpanii.

Niech żyją bohaterscy robotnicy Barcelony!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce przeciw faszyzmowi — o wolność i pokój!"

W Norwegii rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

(f) OSLO (PAP). W Norwegii rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Jedni z pierwszych podpisy pod apelem złożyli: b. premier — Hornsrud, profesorzy uniwersytetu Odde, Brokman, Guttorm, Jessing, Aage i Storstein, sędzia Sądu Najwyższego — K. Dahl, dyrektor norweskiego Instytutu Zdrowia — Carl Evang, duchowni Ragnar Forbeck i Ulle Arvoll, brat obecnego ministra spraw zagranicznych — prof. August Lange, wybitni pisarze Johan Borggren, Inger Hagerupp i Turborg Nedreos, szereg wybitnych malarzy, rzeźbiarzy, lekarzy, naukowców, pedagogów itd.

Uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych Albanii

(f) TIRANA (PAP). W prasie albańskiej opublikowana została uchwała Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych Albanii o składaniu podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Centralna Rada Związków Zawodowych Albanii wzywa w swej uchwale wszystkich robotników i urzędników Albanii, by począwszy od 12 kwietnia br. w możliwie najkrótszym czasie złożyli swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu między pięcioma mocarstwami.

Zaciekłe walki na wszystkich frontach w Korei

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w niedzielę podaje, że oddziały armii ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi kontynuowały zaciekłe walki z nieprzyjacielem na wszystkich odcinkach frontu.

W rejonie wybrzeża zachodniego oddziały armii ludowej zestrzeliły w okresie od 5 — 15 marca 14 samolotów nieprzyjacielskich.

Papież udzielił błogosławieństwa ludobójcy hitlerowskiemu twórcy Oświęcimia i Majdanka — Oswaldowi Pohlowi

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN z Monachium, zastępca sekretarza stanu w Watykanie przesłał byłemu Gruppenfuehrerowi SS Oswaldowi Pohlowi, przebywającemu w więzieniu w Landsbergu, depeszę, zawiadamiającą Pohla, iż papież „udziela mu swego błogosławieństwa".

Oswald Pohl, jeden z herszów formacji SS, został na procesie w Norymberdze skazany na śmierć przez powieszenie za zbrodnie przeciw ludzkości, jednakże wykonanie wyroku zostało wstrzymane przez b. gubernatora amerykańskiego gen. Cloy'a.

W III Rzeszy Pohl pełnił funkcje naczelnika głównego zarządu służby intendenckiej SS i jemu to właśnie podlegało kierownictwo hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Pohl ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie w życie hitlerowskiego programu eksterminacji narodów, za bestialskie zbrodnie, popełniane w obozach koncentracyjnych i setkach tzw. „obozów pracy".

Z rozkazu Pohla wybudowane zostały piece krematoryjne w Dachau, Oświęcimiu, Majdanku, Buchenwaldzie, z jego nakazu zastosowano komory gazowe, w których uśmiercano miliony ofiar. Pohl winien jest zbrodni wymordowania milionów ludzi w 9-ciu okupowanych krajach, w szczególności w Polsce, ZSRR, Czechosłowacji itd. Pohlowi udowodniono również ciągnięcie ogromnych zysków z przedsiębiorstw przemysłowych, zorganizowanych przy obozach koncentracyjnych. Był on udziałowcem większości tych przedsiębiorstw.

DZIŚ W NUMERZE:

MUHAMMED DŻAFAR — Narody Syrii i Libanu walczą o pokój (List z Bejrutu).

WIERNI POZA GRÓB ZOFIA ARTYMOWSKA — Pakt Pokoju — pokój dla świata

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Zwycięstwa kolarzy polskich w pierwszym wyścigu w r. 1948

Pod kierownictwem partii — do walki o zwycięstwo socjalizmu w naszej ojczyźnie

Referat tow. Władysława Matwina na VIII plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej

Na wstępie swego referatu przewodniczący ZG ZMP W. Matwin dokonał analizy sytuacji międzynarodowej, po czym stwierdził:

„Hasło frontu narodowego wysunięte przez VI Plenum KC PZPR wymaga od Związku Młodzieży Polskiej rozszerzenia i wzbogacenia środków oddziaływania ideologicznego w pracy wychowawczej wśród młodzieży.

Wychowanie młodego pokolenia w duchu marksizmu-leninizmu, w duchu nienawiści do burżuazji, w duchu bojowego braterstwa proletariuszy wszystkich krajów — jest i pozostanie podstawowym obowiązkiem ZMP. Obok niego staje obecnie przed Związkiem nowe ważne zadanie: budzenie i podnoszenie narodowej świadomości młodzieży".

Budzimy najgłębsze umiłowanie dla najlepszych tradycji naszego narodu

Stwierdzając, że naród polski przekształca się w naród socjalistyczny, przew. ZG ZMP — przeciwstawia prawdziwemu patriotyzmowi oszukańczy patriotyzm burżuazji.

Mówca przypomina następnie wolnościowe i postępowe tradycje narodu polskiego: postać Tadeusza Kościuszki — Józefa Sułkowskiego, Walerego Łukasińskiego, Szymona Konarskiego, Edwarda Dembowskiego, Józefa Bema, bohaterów Komuny Paryskiej: Waleriana Wróblewskiego, Jarosława Dąbrowskiego i wielu innych nieugiętych bojowników „Za wolność naszą i Waszą".

„Budzimy wśród młodzieży głębokie umiłowanie dla najlepszych, rewolucyjnych tradycji naszego narodu" — powiedział przewodniczący Zarządu Głównego ZMP.

Uczymy młodzież kochać nasz piękny język ojczysty, literaturę narodową, naszych wielkich poetów, pisarzy, uczonych, wynalazców i odkrywców. Cenimy osiągnięcia wybitnych przedstawicieli szlachty i mieszczaństwa, wówczas kiedy reprezentowali oni istotne interesy narodu. Jednakże zwalczamy cały balast reakcji i wstecznictwa, które było nieszczęściem dla narodu polskiego.

Kto przeciwstawia drogę rozwojową naszego narodu drodze Revolucji Październikowej ten stacza się na manowce gomółkowszczyzny i nacjonalizmu, do zdrady klasy robotniczej i zaprzedania narodu, jak w titowskiej Jugosławii.

Młodzież nasza powinna rozumieć, że bohaterów klasy robotniczej, Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzeję, Dzierżyńskiego, Hibnera, Buczka i Świerczewskiego, podobnie jak Hankę Sawicką i Janka Krasickiego otaczamy najgorętszą miłością jako rewolucjonistów i jako najlepszych Polaków właśnie dlatego, że dzięki ich poświęceniu, dzięki zadzierzgniętym przez nich mocnym więzom solidarności i bojowego braterstwa z ludem rosyjskim i Partią Lenina-Stalina — Polska została wyzwolona spod panowania obcych i rodzimych możnowładców i wyzyskiwaczy.

Rozszerzyć zasięg wpływów ZMP

Przedmiotem naszej największej dumy są wspaniałe wyniki tej pracy, jaką klasa robotnicza, lud polski prowadzi od z górą 6 lat nad zbudowaniem w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej.

Niech organizacje ZMP-owskie — ciągnie mówca — częściej, lepiej i śmielej pokazują młodzieży, jak w tym najnowszym okresie historii zmieniło się oblicze kraju w porównaniu ze starą, biedną przedwojenną Polską, która była igraszką w ręku zagranicznych bankierów i baronów przemysłowych.

Wiążąc ściśle obecną pracę z całą historyczną postępową drogą narodu potrafimy jaśniej i przystępniej, w sposób bardziej zrozumiały i bliski dla młodzieży pokazać jej nasz cel ostateczny — zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Tego właśnie uczy nas VI Plenum Komitetu Centralnego Partii.

W dalszej części swego przemówienia, wskazując na konieczność zaostrzenia czujności wobec wrogów klasowych mówca przestrzega przed sekciarskim stosunkiem wobec młodzieży nieproletariackiego pochodzenia, ale bliskiej masom pracującym.

Organizacje ZMP-owskie skupiają w swych szeregach ponad jedną czwartą młodzieży polskiej w wieku ZMP-owskim. Młodzież niezorganizowana stanowi więc znaczną większość.

Toteż hasło frontu narodowego oznacza, że ZMP, wzbogacając śmiało swoje środki oddziaływania ideologicznego i zbliżając się jak najbardziej do istotnych potrzeb i zainteresowań młodego pokolenia, powinien w stopniu bez porównania większym, aniżeli dotąd brać na siebie odpowiedzialność za włączenie całej młodzieży do walki o pokój i plan 6-letni.

Słuszność tych wniosków, jakie wyciągamy z nauki VI Plenum Komitetu Centralnego potwierdzą całkowicie doświadczenie ostatniego okresu pracy terenowych organizacji ZMP.

Przemawiać językiem bliskim i zrozumiałym dla młodzieży

Mamy od niedawna dużo osiągnięć w pracy na wsi. ZMP-owskie organizacje wydatnie pomogły Partii w zwycięskim przeprowadzeniu kampanii skupu zboża.

Ten sukces Związku Młodzieży Polskiej jest tym cenniejszy, że jednocześnie nastąpiła szybka rozbudowa szeregów ZMP-owskich wśród młodzieży wiejskiej.

Jedną z głównych podstaw naszych sukcesów było to, że organizacje ZMP przyszły do młodzieży wiejskiej z konkretnym programem działania, opartym na uchwale ZG ZMP „O wzmożenie pracy na wsi", który był bliski i zrozumiały dla młodych chłopów i chłopek.

Wynika stąd jasno, że jeśli chcemy skuteczniej, niż dotąd skupiać siły młodego pokolenia, aby pomóc partii, to trzeba, aby nasz program działania i język, którego używamy były proste, bliskie i zrozumiałe dla młodzieży, aby odpowiadały jej potrzebom.

Nie osłabiać czujności

Hasło frontu narodowego — podkreślił mówca — nie oznacza bynajmniej osłabienia walki, prowadzonej przez klasę robotniczą pod przewodem partii przeciwko resztkom klas posiadających w mieście i na wsi.

Wielkim osiągnięciem ZMP jest, że większa część organizacji po zeszłorocznej Radzie Naczelnej znacznie podniosła swą czujność i nauczyła się dostrzegać wroga.

Do sukcesów naszych należy również oczyszczenie szeregów ZMP z jednostek obcych, zdemoralizowanych i zarażonych przez wrogie wpływy.

Hasło frontu narodowego bynajmniej nie upoważnia do osłabienia czujności.

Nasz patriotyzm, który nie da się oddzielić od internacjonalizmu — nie tylko nie może przeszkadzać, ale na odwrót może i powinien sprzyjać i pomagać w walce z nacjonalizmem i szowinizmem.

Niech aktyw nasz, rozwijając klasową i narodową świadomość młodzieży, z tym większą pasją uczy ją nienawiści do wroga, pogardy dla tych Andersów, Zaleskich, Zarembów i Mackiewiczów, którzy wzorem Targowicy, sprzedają się Trumanom, Attlee i Kruppom, oraz podszczuwają przeciw naszym radzieckim braciom.

Front narodowy nie jest celem dla siebie. Celem partii i jej wiernego pomocnika ZMP — jest zbudowanie socjalizmu.

ZMP winien się poczuwać do odpowiedzialności za całą młodzież. Ale to wcale nie znaczy, że wolno zapomnieć o własnym, jasno wyrażonym obliczu ideowym ZMP-owskiej organizacji.

Rozwijając szerokim frontem pracę naszego Związku w masach młodzieży, ani na chwilę nie można tracić z oczu niezawodnej busoli, którą jest dla nas nauka marksizmu - leninizmu.

Zadania ZMP w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni

W dalszej części swego przemówienia, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP omawia zadania, jakie stoją przed organizacją w świetle wytycznych VI Plenum KC PZPR.

Po pierwsze. Zadaniem organizacji ZMP-owskiej jest obecnie wzmóc wielokrotnie aktywność młodzieży w walce o pokój przez włączenie wszystkich młodych patriotów w kraju i przyciągnięcie nowych setek tysięcy młodzieży do wykonania historycznych uchwał Światowej Rady Pokoju.

Po drugie. Zadaniem Związku Młodzieży Polskiej jest wzmóc udział młodzieży w walce o plan w fabryce, na wsi i w szkole.

Związek nasz tylko w tym wypadku odegra rolę bojowego pomocnika partii w walce o te cele, jeśli potrafimy tak postawić naszą pracę wśród młodzieży, aby zrozumiała zamierzenia planu 6-letniego, aby dumna była z tej wielkiej drogi, po której idzie nasz naród i aby ją ożywiało jedno mocne pragnienie — pracować lepiej, ofiarniej, wydajniej.

Nasz aktyw musi posiadać znajomość ekonomiczno - organizacyjnych i technicznych zagadnień wszystkich tych gałęzi gospodarki, gdzie pracują jego organizacje.

Cały nasz aktyw musi wyostrzyć czujność i uwagę, prowadząc młodzież do walki o zmniejszenie kosztów własnych, redukcję niepotrzebnych etatów, oszczędzanie deficytowych materiałów, wykorzystanie odpadków. Musimy stanąć do wydatniejszej pracy w szkolnictwie zawodowym.

Należy wzmóc pracę ZMP wśród młodzieży szkół średnich i studentów.

Codziennego kierownictwa i troskliwej opieki ZMP wymaga również praca wśród dzieci szkół podstawowych, praca milionowej organizacji harcerskiej.

Trzeba dalszego wysiłku, aby nasz „ZMP-owski siew pokoju" ogarnął nowe dziesiątki tysięcy młodzieży wiejskiej i pomógł partii sprawnie przeprowadzić odpowiedzialną kampanię wiosennych prac polnych.

Szczególnej pomocy żąda od nas partia w sprawie przyswojenia sobie nowej techniki.

Trzeba nade wszystko wzmacniać naszą codzienną więź z masami młodzieży, troszczyć się o jej życie, kłopoty, odpoczynek, zdrowie, o wszystko, co jej dotyczy.

Po trzecie. Jednym z centralnych zadań jest podniesienie na właściwy poziom ZMP-owskiej pracy polityczno - wychowawczej wśród młodzieży.

Dotychczas tolerowany był formalny stosunek do pracy polityczno - wyjaśniającej wśród młodzieży.

Pierwszym naszym zadaniem jest przekonywać młodzież i podnosić jej świadomość.

Po czwarte. Niezbędna jest szczególnie w związku z hasłem frontu narodowego — szybka rozbudowa szeregów ZMP. Winna się ona odbywać na fali wzmożonej pracy polityczno - wychowawczej, wokół postawionych przez partię zadań, wokół hasła frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

Po piąte. Hasło frontu narodowego obowiązuje nas, aby po nowemu postawić zagadnienie pracy naszego Związku z młodzieżą niezorganizowaną.

Za dobrze pracujący możemy uważać tylko taki zarząd ZMP, który myśli o całej młodzieży, również tej, która nie należy do Związku.

Trzeba uruchomić wszystkie dźwignie naszego oddziaływania na tę młodzież, jak komitety obrońców pokoju, TPPR, LPŻ, LL, LM, PCK oraz „Służba Polsce". Znaczne usługi może nam oddać samorząd szkolny.

Trzeba jak najbardziej wykorzystać świetlice i umasowić sport.

Trzeba pamiętać, że wśród niezorganizowanej młodzieży jest dużo jednostek uzdolnionych i dobrych organizatorów.

Trzeba ich, kiedy są uczciwi, śmiało wysuwać do udziału w kierowaniu pracą świetlicy, samorządu, LZS-u, kółka miczurinowskiego, otaczać ich opieką i udzielać pomocy.

Jeśli w fabryce ZMP-owska organizacja wysuwa młodego zdolnego przodownika pracy na kierownika młodzieżowej brygady mimo, że nie jest on członkiem ZMP, trzeba to traktować jako zasługę tej organizacji.

Związek nasz, kończy swe przemówienie przewodniczący ZG ZMP — dał w ostatnim okresie dowody, że jest w stanie łamać trudności i coraz to lepiej wypełniać zaszczytną rolę bojowego pomocnika partii.

Aktyw i organizacje ZMP-owskie niewątpliwie nie pożałują sił, aby pod kierownictwem partii i pod przewodem tow. Bieruta poprowadzić młode pokolenie do walki o pokój i plan 6-letni, o zabezpieczenie niepodległości, rozkwit twórczych sił narodu polskiego i zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Współzawodnictwo w sprawnym przeprowadzeniu przygotowań do roku szkolnego 1951|52

(f) Pracownicy pedagogiczni wydziałów oświaty rad narodowych woj. poznańskiego na specjalnej konferencji omówili wspólnie z przedstawicielami ZNP problemy związane z przygotowaniami do nowego roku szkolnego 1951-52. W wyniku obrad wezwano wydziały oświaty prezydiów wojewódzkich rad narodowych i zarządy okręgowe ZNP w całym kraju do podjęcia zobowiązań sprawnego i terminowego przeprowadzenia tych przygotowań.

Rzucając to wezwanie, pracownicy pedagogiczni rad narodowych woj. poznańskiego zobowiązali się do dnia 15 sierpnia br. zakończyć na swym terenie remonty we wszystkich szkołach oraz podnieść ich stan organizacyjny.

6 rocznica wyzwolenia Malborka

(f) 17 bm. mieszkańcy Malborka obchodzili uroczyście 6 rocznicę wyzwolenia tego miasta przez Armię Radziecką. W tym uroczystym dniu Malbork przybrał odświętny wygląd. Delegacje organizacji masowych, szkół i społeczeństwa złożyły wieńce pod pomnikiem bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, poległych w walkach o wyzwolenie Malborka i Żuław.

W godzinach wieczorowych w sali Domu Kultury Robotniczej w Malborku odbyła się uroczysta akademia.

Podpisanie umowy handlowej na rok 1951 między ZSRR i NRD

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dnia 16 bm. w wyniku pomyślnie przeprowadzonych rokowań podpisane zostało między ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR oraz delegacją handlową Niemieckiej Republiki Demokratycznej porozumienie o obrocie towarowym i układ płatniczy na r. 1951.

Porozumienie przewiduje wzrost wymiany towarowej między ZSRR i Niemiecką Republiką Demokratyczną w r. 1951 w porównaniu z r. 1950.

„Dzień Maroka" w Pakistanie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Karaczi, że ze wszystkich krańców Pakistanu napływają wiadomości o wiecach i demonstracjach ludności przeciwko bestialstwom imperialistów francuskich w Maroku.

W dniu 16 marca obchodzony był w całym Pakistanie „Dzień Maroka". W dniu tym we wszystkich większych miejscowościach kraju odbyły się masowe wiece i zebrania protestacyjne, na których uchwalane były rezolucje, potępiające terror władz francuskich w Maroku.

Rozwiązanie parlamentu australijskiego

(f) LONDYN (PAP). Jak donoszą z Sydney, gubernator generalny Australii MacKell na wniosek premiera Menziesa, wyraził zgodę na rozwiązanie obu izb parlamentu. Nowe wybory do parlamentu, odbędą się 28 kwietnia.

Utrzymanie pokoju wymaga redukcji zbrojeń i demilitaryzacji Niemiec

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Pod przewodnictwem delegata USA Jessupa odbyło się w sobotę 12 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, którzy mają opracować porządek dzienny Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich na posiedzeniu sobotnim w dalszym ciągu bronili zgłoszonego przez nich 15 bm. punktu porządku dziennego, mającego zastąpić dwa punkty radzieckiego projektu porządku dziennego, a mianowicie w sprawie wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec oraz w sprawie redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Przedstawiciel radziecki analizując propozycję trzech mocarstw na poprzednim posiedzeniu wykazał, że jest ona niezadowalająca i uniemożliwia rozwiązanie obu ważnych i aktualnych zagadnień, których umieszczenia na porządku dziennym domaga się delegacja radziecka.

Delegat Francji Parodi gołosłownie utrzymywał jakoby na podstawie proponowanego przez trzy mocarstwa porządku dziennego Rada Ministrów mogła przeprowadzić pomyślną dyskusję, podczas gdy na podstawie radzieckiego projektu porządku dziennego dyskusja ta służyłaby rzekomo tylko „celom propagandy".

Przedstawiciel Anglii Davies obłudnie oświadczył, że porządek dzienny winien być ustalony w wyniku uzgodnienia stanowiska wszystkich uczestników konferencji, a nie wysuwania jakichś warunków przez jedną stronę. Niemniej jednak Davies domagał się stanowczo przyjęcia propozycji trzech mocarstw, jakkolwiek nie uwzględniają one stanowiska delegacji radzieckiej. Davies cynicznie oświadczył, że propozycja radziecka utrudniłaby trzem mocarstwom remilitaryzację Niemiec zachodnich. Stwierdził on, iż żaden porządek dzienny nie może zmienić polityki Wielkiej Brytanii w tej kwestii.

Przemówienie wiceministra Gromyko

Odpowiadając przedstawicielom trzech mocarstw Gromyko oświadczył, że propozycja ich ma w istocie rzeczy nie dopuścić do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów sprawy wykonania przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec oraz sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Jest to dowodem — stwierdził Gromyko — iż mocarstwa zachodnie zmierzają do jakichś innych celów i mają jakieś inne plany.

Gromyko wskazał następnie na brak konsekwencji i sprzeczności w wywodach delegata francuskiego Parodiego. Dotychczas Parodi utrzymywał, że propozycje radzieckie sformułowane są w taki sposób, iż przesądzają decyzję Rady Ministrów.

Obecnie zaś Parodi posługuje się wyssanym z palca argumentem, że przyjęcie radzieckiego projektu porządku dziennego narzuci rzekomo Radzie Ministrów dyskusję o „charakterze propagandowym", uniemożliwiając jej rzeczowe rozpatrzenie problemów. Gromyko przypomina, że bajeczki o „propagandowym charakterze" propozycji radzieckich są ulubionym chwytem przedstawicieli mocarstw zachodnich, gdy nie chcą oni dopuścić do przyjęcia tych propozycji, mających zawsze na celu zapewnienie pokoju. Chwyt ten był niejednokrotnie stosowany w ONZ. Jednakże sprawa demilitaryzacji Niemiec jest zbyt poważna, by traktować ją jako „propagandę". Rozwiązanie tego zagadnienia ma doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju na świecie.

Gromyko wykazał bezpodstawność twierdzenia Parodiego jakoby opozycja przedstawicieli trzech mocarstw wobec propozycji radzieckich podyktowana była chęcią zapewnienia sukcesu konferencji ministrów spraw zagranicznych. Dochodzimy coraz bardziej do przekonania — oświadczył Gromyko — że właśnie w wyniku niechęci trzech mocarstw do rozpatrzenia na sesji Rady Ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec, przedstawiciele ich oponują przeciwko propozycjom radzieckim.

Odpowiadając na zarzut jakoby delegacja radziecka proponowała rozpatrzenie sprawy demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw w oderwaniu od przyczyn napięcia, istniejącego w stosunkach międzynarodowych, Gromyko podkreślił, iż nie jest to zgodne z rzeczywistością. Radziecki projekt porządku dziennego przewiduje rozpatrzenie zarówno przyczyn istniejącego napięcia międzynarodowego, jak też sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Nawiązując do oświadczenia Daviesa oraz oświadczenia Jessupa na posiedzeniu piątkowym, że przyjęcie radzieckiego porządku dziennego utrudniłoby trzem mocarstwom dalszą remilitaryzację Niemiec zachodnich, Gromyko oświadczył: Jest to oświadczenie wyjątkowo szczere. Delegat Anglii przyznał, iż rządy trzech mocarstw zachodnich zamierzają w chwili, gdy omawiamy tutaj porządek dzienny sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych, kontynuować remilitaryzację Niemiec zachodnich. To samo powiedział Jessup.

Kategorycznie potępiamy — stwierdził Gromyko — realizowaną przez trzy mocarstwa politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, politykę odradzania militaryzmu niemieckiego. Polityka ta jest jaskrawym pogwałceniem układu poczdamskiego. Rząd radziecki potępia tego rodzaju politykę, gdyż zmierza ona do pogwałcenia pokoju, rozpętania nowej wojny. Utrzymanie pokoju wymaga redukcji zbrojeń i demilitaryzacji Niemiec, a nie wyścigu zbrojeń i remilitaryzacji Niemiec. Z tego właśnie powodu delegacja radziecka proponuje włączenie do porządku dziennego sprawy wykonania przez cztery mocarstwa zobowiązań dotyczących demilitaryzacji Niemiec. Jest samo przez się zrozumiałe, że zobowiązania te winny być wykonywane tak, jak tego wymagają interesy utrzymania pokoju, żywotne interesy narodów Europy, w tym również narodów, które ucierpiały na skutek agresji hitlerowskiej. Niedopuszczenie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego jest również zgodne z żywotnymi interesami samego narodu niemieckiego.

W zakończeniu Gromyko oświadczył: Chciałbym, aby przedstawiciele trzech mocarstw przestali przedstawiać sprawę w ten sposób jakoby zdobywali się na wspaniałomyślny gest w stosunku do delegacji radzieckiej, zgadzając się na umieszczenie w swej propozycji wzmianki — podkreślam tylko wzmianki — o demilitaryzacji Niemiec i redukcji zbrojeń. Istota sprawy polega nie na tym, czy propozycja trzech mocarstw zawiera taką wzmiankę, lecz na tym, czy chcą one rzeczywiście, aby sesja Rady Ministrów zagadnienia te rozpatrzyła. Przyjmujemy — i to w ich własnej redakcji — główną propozycję trzech mocarstw w sprawie włączenia do porządku dziennego punktu, dotyczącego przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie. Przedstawiciele trzech mocarstw natomiast sprzeciwiają się umieszczeniu na porządku dziennym propozycji radzieckich o demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Jest samo przez się zrozumiałe, że włączenie do porządku dziennego Rady Ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec mogłoby ułatwić rozpatrzenie innych zagadnień, które uczestnicy konferencji proponują umieścić na porządku dziennym.

Następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych wyznaczone zostało na 19 bm.

Potężna demonstracja ludności Teheranu przeciw knowaniom imperialistów w Iranie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że przed gmachem parlamentu irańskiego odbyła się w dniu 16 marca potężna demonstracja z udziałem 30 tysięcy osób, zorganizowana przez irańskie Towarzystwo Walki przeciw Anglo-Irańskiemu Towarzystwu Naftowemu. W demonstracji wzięli udział robotnicy, rzemieślnicy, studenci, przedstawiciele inteligencji irańskiej oraz kobiety.

Uczestnicy demonstracji protestowali przeciwko Anglo-Irańskiemu Towarzystwu Naftowemu, przeciwko knowaniom imperialistów w Iranie i domagali się wprowadzenia swobód demokratycznych, a w szczególności wolności prasy.

Uchwalono również wysłanie do narodu marokańskiego zapewnienia, że naród irański w pełni popiera ruch wyzwoleńczy Maroka przeciwko imperialistom francuskim.

Iran jeszcze nie ma rządu

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że misja Husseina Ali Khana, któremu szach Iranu w związku z zamordowaniem premiera Razmary polecił sformować nowy rząd, zakończyła się niepowodzeniem w związku z odmową czterech ministrów przyjęcia zaofiarowanych im tek.

Bezczelna prowokacja titofaszystów wobec Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). Prasa bułgarska opublikowała wiadomość, że pracownik ambasady bułgarskiej w Belgradzie Todor Todorow, pełniący obowiązki kuriera dyplomatycznego między Belgradem a Sofią, został zatrzymany na lotnisku w Belgradzie przez policję Rankowicza i mimo posiadania paszportu dyplomatycznego, listu kurierskiego i wszystkich niezbędnych wiz — poddany brutalnej rewizji. Todorowowi jugosłowiańska policja faszystowska odebrała papiery służbowe.

Akt powyższy — jak podkreśla prasa — jest brutalnym naruszeniem zasady nietykalności kuriera dyplomatycznego i bezczelną prowokacją wobec rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Spotkanie artystów polskich z przedstawicielami życia kulturalnego NRD w Berlinie

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

W ramach trwającego obecnie Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej, w ambasadzie polskiej w Berlinie odbyło się dnia 17 bm. spotkanie bawiącej w Niemieckiej Republice Demokratycznej delegacji polskiej i polskich artystów z przedstawicielami życia kulturalnego i artystycznego NRD.

Wśród gości polskich w spotkaniu tym wzięli udział m. in. Kazimierz Brandys, Zdzisław Górzyński, Ewa Bandrowska-Turska, Maria Wiłkomirska, prof. Kazimierz Wiłkomirski, prof. Lefeld i Szymanowicz.

Wśród gości niemieckich byli obecni poeta Kurt Bartel, prof. Steiniger — przewodniczący Niemieckiego Towarzystwa dla Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, poeta Rudolf Leonard, dyrektor Opery Berlińskiej Ernest Legal, dyrektor wytwórni filmowej „DEFA" Schwab oraz generalny dyrektor Radia Niemieckiego Mahle.

Po krótkim zagajeniu tego spotkania przez ambasadora tow. Jana Izydorczyka, odbyły się występy artystów polskich.

M. P.

Premiera „Halki" w Pradze

(f) PRAGA (PAP). W sobotę dnia 17 bm. odbyła się w teatrze im. Smetany w Pradze uroczysta premiera „Halki". Na premierze obecni byli m. in. wiceminister Sokorski, członkowie rządu czechosłowackiego, przedstawiciele ambasady R. P. w Pradze, członkowie czechosłowackiej Rady Teatralnej i Dramatycznej oraz liczni przedstawiciele — świata kulturalnego stolicy Czechosłowacji.

Premiera „Halki" w nowej inscenizacji z udziałem gości polskich reżysera Merunowicza, choreografa Paplińskiego i kostiumologa Cybulskiego odniosła na scenie praskiej pełny sukces i spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem publiczności.

Wyznania tygodnika zachodnio-niemieckiego

(f) BERLIN (PAP). Wychodzący w Niemczech zachodnich tygodnik „Der Spiegel" ostro atakuje politykę Stanów Zjednoczonych w Niemczech oraz „kanclerza" Adenauera, który politykę tę popiera.

W związku z oświadczeniem sekretarza stanu USA Achesona, że wynik konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie będzie miał żadnego wpływu na sprawę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, „Der Spiegel" pisze: „Kto uważnie śledził w ciągu ostatnich miesięcy politykę amerykańską, może dojść do jednego tylko wniosku, a mianowicie, że Amerykanie nie chcą odbycia konferencji czterech mocarstw. Polityka odrzucania rozmów prowadzi do wojny i działacz polityczny, który jak Adenauer popiera tę politykę Amerykanów, ponosi również odpowiedzialność za jej następstwa".

Zgon Jerzego Gardy

Dnia 18 bm. o godz. 13.30 zmarł w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Wrocławskiego, przeżywszy 47 lat, Jerzy Garda, dyrektor Państwowej Opery we Wrocławiu, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta.

Odczyt o Komunie Paryskiej

(f) Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie organizuje w dniu 21 bm (środa) godz. 19-ta w dużej sali Klubu Pracow. M.B.J. Al. Wyzwolenia 1-3 odczyt „O Komunie Paryskiej", który wygłosi dr Jadwiga Siekierska.

Po odczycie będzie wyświetlany film historyczny. Wstęp bezpłatny.

V Ogólnopolski Zjazd młodych polonistów

(f) 18 bm. w auli Uniwersytetu Wrocławskiego rozpoczęły się 5-dniowe obrady V Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowego młodzieży polonistycznej, który zgromadził około 500 studentów polonistyki z całego kraju. W zjeździe, na który przybyła wiceminister szkół wyższych Krasowska, biorą również udział prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Wysłouch oraz znany krytyk literacki prof. dr Jan Kott.

W toku 5-dniowej narady młodzi poloniści przedyskutują prace naukowe poszczególnych zespołów studenckich.

Narody Syrii i Libanu walczą o pokój

(List z Bejrutu)

Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i I sesji Światowej Rady Pokoju odpowiadają w całej pełni aspiracjom narodowym ludności krajów Bliskiego Wschodu.

Zasługuje na uwagę ożywiona działalność delegatów syryjskich i libańskich po ich powrocie z Warszawy. Delegaci, niezależnie od ogłaszania artykułów w prasie, przemawiali na wielu zebraniach w miastach i wsiach; utworzono wiele nowych komitetów pokoju. W ciągu przeszło miesiąca grupy ludności odwiedzały delegatów na Kongres, duchownych zwierzchników Syrii szeika Muhammeda Al - Aszmara i szeika Salah Zaima, wypytując ich o pracę II Światowego Kongresu Pokoju, o uchwalone rezolucje oraz o życie w krajach demokracji ludowej.

Dr Georges Hanna, delegat Libanu i członek Światowej Rady Pokoju ukończył niedawno niezmiernie ciekawą książkę o podróży do Warszawy i obradach Kongresu.

Uchwały Kongresu cieszą się dużą popularnością i są obecnie przedmiotem dyskusji nie tylko w komitetach pokoju, lecz również na licznych zebraniach, na które przybywa coraz więcej osób wszelkich przekonań.

Jesteśmy pewni, że apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju oraz inne uchwały Światowej Rady Pokoju uzyskają pełne poparcie naszych narodów. Uchwały te, bezpośrednio związane z naszymi codziennymi potrzebami i dążeniami narodowymi, pozwolą na utworzenie narodowego frontu walki o pokój, który zjednoczy wszystkich ludzi dobrej woli wokół słusznych żądań.

Wojna w Korei pokazała najbardziej nawet naiwnym ludziom, do jakich zbrodni i bestialstw zdolni są imperialiści amerykańscy i ich pomocnicy. Jednocześnie wykazała ona, do czego zdolny jest naprawdę wolny naród, który powstał w obronie swej niepodległości.

Już trójstronna deklaracja USA, Anglii i Francji, której jawnym celem jest uzbrojenie krajów Bliskiego Wschodu dowiodła naszym narodom, że pod pretekstem uzbrojenia dla obrony naszego terytorium w rzeczywistości przygotowuje się całkowite ujarzmienie naszych krajów. Mocarstwa te usiłują narzucić swe plany wojenne „za pośrednictwem ONZ lub bez niej" — jak głosi deklaracja.

Imperializm zawsze usiłował usprawiedliwiać okupację wojskową i ingerencję w sprawy naszych krajów powoływaniem się na niebezpieczeństwo wojny i względy strategiczne, jak np.: „ochrona szlaków do Indii", „obrona okręgów naftowych", „obrona mniejszości narodowych" itd. Manewry te nigdy jednak nie potrafiły oszukać naszych narodów. Dla nas wojna — to okupacja wojskowa i niewola.

Imperialiści usiłują nas niekiedy przekonać, że powinniśmy uciec się do ich pomocy wojskowej, aby bronić się przed ewentualną agresją. Narody nasze dobrze jednak wiedzą, że grozi nam jedno tylko niebezpieczeństwo — zbrojna agresja imperialistów amerykańsko - angielskich, którzy pragną przekształcić nasze kraje w bazy strategiczne, aby wykorzystać je przeciwko naszemu wiernemu przyjacielowi — wielkiemu Związkowi Radzieckiemu.

Następstwem wojennych przygotowań i propagandy wojennej była gwałtowna zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, przede wszystkim chleba.

I tak już niska stopa życiowa mas pracujących może stać się wkrótce wręcz katastrofalna. Walcząc przeciwko propagandzie wojennej, walczymy o nasz chleb codzienny.

Zbrodnie, popełniane przez imperialistów amerykańskich na ludności cywilnej w Korei, spotkały się z jednomyślnym potępieniem naszych narodów i rzuciły nowe światło na „wyzwoleńczą" misję imperializmu amerykańskiego i rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych, która ulegając woli agresywnej „większości", spełnia funkcje żandarma amerykańskiego. Budżety wojskowe kładą się ciężkim brzemieniem nie tylko na narody wielkich mocarstw, lecz również na nasze kraje. Tak np. budowa w Bejrucie nowego lotniska o znaczeniu strategicznym pochłonęła sumę, która pozwoliłaby zaopatrzyć w traktory nasze rolnictwo, zaspokoić zapotrzebowanie całej naszej ludności na zboże, zbudować i urządzić kilkaset szkół, których tak bardzo brak naszym miastom i wsiom.

Nasz handel zagraniczny sprowadza się do masowego importu gotowych towarów z USA, Anglii i Francji. Młody przemysł krajowy, którego produkcja od roku 1945 stale spada, znalazł się w ciężkiej sytuacji.

Zerwanie stosunków gospodarczych między Syrią i Libanem, spowodowane przez banki zagraniczne, zwłaszcza przez Bank Syryjsko - Libański, który kontroluje ekonomikę obu tych krajów, przyczyniło się do jeszcze większego upadku gospodarki narodowej, Bezrobocie stale rośnie, bilans handlowy wykazuje coraz większy deficyt.

Narody nasze, świadome zagrażającego im niebezpieczeństwa, domagają się wznowienia wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z którymi normalne stosunki gospodarcze zostały w swoim czasie nieoficjalnie zerwane. Zakazane są radzieckie i inne postępowe czasopisma, książki i filmy, informujące o walce narodów o wyzwolenie i pokój. Jednocześnie podręczniki używane w szkołach cudzoziemskich wychwalają kolonizację i imperializm, a księgarnie zawalone są amerykańskimi, angielskimi i francuskimi książkami i czasopismami, które podobnie jak filmy zagraniczne, wyświetlane w naszych kinach, propagują nienawiść do człowieka, zbrodnie, gangsterstwo lub pornografię.

Rządy, znajdujące się pod kontrolą imperialistów, na próżno uciekają się do represji i prześladowań, aby zahamować coraz bardziej wzmagający się ruch obrońców pokoju w krajach Bliskiego Wschodu, aby złamać ich ducha bojowego. Nie można było dowieść słuszności żadnego oskarżenia wysuwanego przeciwko obrońcom pokoju, nie wyłączając oskarżenia o zagrożenie bezpieczeństwa publicznego. Dotychczas sądy zmuszone były za każdym razem uniewinniać pociąganych do odpowiedzialności obrońców pokoju.

Nie przypadło to, rzecz jasna, do gustu imperialistom. Dlatego też rząd libański wydał niedawno okólnik dla korpusu bezpieczeństwa, w którym poleca mu śledzić działalność obrońców pokoju. Na mocy obowiązującej obecnie w Libanie ustawy nadzwyczajnej obrońcy pokoju podlegają karze więzienia od 3 do 15 lat. Zarządzenie to nie zastraszyło obrońców pokoju, którzy mężnie i zdecydowanie jeszcze ofiarniej walczą przeciwko niebezpieczeństwu wojny, przeciwko imperialistycznym ciemięzcom.

Kongresy obrońców pokoju, które odbyły się w Syrii i Libanie w październiku 1950 r. określiły najważniejsze zadanie ruchu w skali krajowej: zadanie walki przeciwko układom imperialistycznym oraz przeciwko udzielaniu mocarstwom obcym baz strategicznych na naszym terytorium.

Uchwały Światowej Rady Pokoju pozwolą na zjednoczenie w ruchu na rzecz pokoju najszerszych warstw ludności, na utworzenie prawdziwie narodowego frontu walki przeciwko imperializmowi i wojnie, walki, która jest głównym zadaniem obrońców pokoju w Syrii, Libanie i w innych krajach Bliskiego Wschodu.

Narody nasze wiedzą, że mimo trudności, represji i terroru — pokój i wolność zwyciężą.

Bejrut, luty 1951 r.

MUHAMMED DŻAFAR

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" — Nr 11(123).

Pakt pokoju – pokój dla świata

Zofia Artymowska

Jak ogromną drogę przeszedł od apelu sztokholmskiego światowy ruch pokoju — pokazał II Światowy Kongres Pokoju. W Warszawie — delegaci 80 narodów mogli stwierdzić, że walka o pokój ogarnęła nie tylko setki milionów ludzi, którzy złożyli swe podpisy pod apelem sztokholmskim — ale może i powinna dotrzeć do dalszych milionów tych wszystkich, którzy, chociaż opowiadali się za pokojem nie zostali jeszcze wciągnięci do aktywnej walki.

Światowa Rada Pokoju na swej I sesji w Berlinie wskazała konkretne środki wcielenia w życie zadań, wytkniętych przez Kongres w Warszawie. Na nowym etapie wojennych przygotowań amerykańskiego imperializmu, w obliczu dalszego wzrostu groźby pożogi wojennej — Światowa Rada Pokoju wytyczyła konkretną drogę umasowienia walki o pokój, ogarnięcia nią całej pragnącej pokoju ludzkości. Taką rolę ma spełnić apel o zawarcie Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw. Apel, który dotrze do wszystkich krańców ziemi, na wszystkie kontynenty, aby zmobilizować ludzi dobrej woli do walki o bezpieczeństwo świata.

Ruch pokoju wkroczył w nowy, doniosły etap.

Współpraca wielkich mocarstw — fundamentem pokoju

Kiedy zakończyła się wojna światowa, kiedy rozgromiony został faszyzm niemiecki, pozostawiając straszliwe rany zgliszcz i ruin, pozostawiając mogiły i cierpienia — zabezpieczenie trwałego pokoju stało się potężnym pragnieniem nurtującym ludzkość. Ale już wówczas ludzie którzy myśleli i mówili o pokoju widzieli, że może on być zachowany tylko, jeśli wielkie mocarstwa zbudują swą przyszłą politykę na niewzruszonych fundamentach współpracy.

Równocześnie jednak już wtedy zarysowały się dwie linie dwóch — jakże różnych — polityk. Konsekwentnie stał Związek Radziecki na stanowisku możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów: kapitalizmu i socjalizmu. Konsekwentnie — szukał dróg porozumienia i współpracy dla dobra wszystkich narodów.

Lecz z drugiej strony — konsekwentnie sabotowały tę współpracę mocarstwa imperialistyczne. Konsekwentnie — przygotowywały się do zburzenia pokoju, którego nadzieję dawały światu uroczyste międzynarodowe zobowiązania. Tak więc dwoma torami biegła polityka dwóch światów. Rozbiegały się te tory i oddalały coraz bardziej w miarę przyspieszania imperialistycznych przygotowań do nowej wojny światowej.

25 czerwca — wybuchy pocisków na 38 równoleżniku w dalekiej Korei wstrząsnęły całą ludzkością. Oto imperializm amerykański przeszedł od słów do czynów. Od pogróżek, szantażu i agresywnych planów — przeszedł do równania z ziemią miast koreańskich, do masowych, tak okrutnych w swej ohydzie zbrodni, jakich nie znały nawet tajniki SS i gestapo.

Aby nie udało się rozciągnąć wojny w Korei na cały świat — trzeba było znaleźć drogę, wskazującą konkretne możliwości spętania rąk agresorów i narzucenia im woli współpracy.

ONZ odrzuca pakt pokoju i pokój

Jeszcze w 1949 roku, wychodząc z założenia, że tylko porozumienie pięciu wielkich mocarstw — USA, ZSRR, Chin Ludowych, Wielkiej Brytanii i Francji — może stanowić gwarancję trwałego pokoju — Związek Radziecki wysunął w ONZ propozycję zawarcia między nimi paktu pokoju. Propozycje radzieckie spotkały się wówczas z powszechnym poparciem na całym świecie. Ale zarówno wówczas, jak i później — na ostatniej sesji ONZ — odrzucił go mechaniczną większością głosów blok amerykański. Podobnie — jak wszelkie inne pokojowe propozycje, wnoszone konsekwentnie na forum tej organizacji przez delegatów ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Narody zrozumiały, że ONZ przestała spełniać funkcję, do jakiej została przez nie powołana, a więc funkcję organizacji, stanowiącej forum współpracy międzynarodowej dla zachowania pokoju. Coraz bardziej otwarcie i coraz szybciej schodziła ONZ na tory służenia nie interesom n a r o d ó w, a więc nie interesom p o k o j u, lecz interesom rządu USA — najzacieklejszego wroga własnego i innych narodów, najzacieklejszego wroga pokoju. A gdy już raz flaga ONZ zawisła nad kwaterą Mac Arthura, gdy już raz na amerykańskich bombowcach, równających z ziemią miasta Korei pojawił się błękitny znak tej organizacji — nie było takiej zbrodni amerykańskiego imperializmu, której nie firmowałaby ONZ. Nie było takiej prowokacji, której nie poparłaby organizacja, nie wahająca się nawet przed takim krokiem, jak haniebna uchwała uznająca za agresora Chiny Ludowe.

Narody zrozumiały, że same muszą troszczyć się o własny los, a więc same muszą decydować w sprawie pokoju. Dziś im bardziej spada prestiż i znaczenie ONZ, tym bardziej rośnie zaufanie, rośnie prestiż Światowej Rady Pokoju. Rady, która stała się prawdziwym przedstawicielstwem narodów.

Z sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie rozległy się mocno i doniośle słowa apelu o zawarcie Paktu Pokoju:

„Czyniąc zadość dążeniom milionów ludzi na całym świecie, bez względu na ich zdanie o przyczynach, wytwarzających groźbę wojny światowej;

w imię utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego,

żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia Paktu Pokoju, będziemy uważali tę odmowę za dowód agresywnych zamierzeń tego rządu.

Wzywamy wszystkie kraje miłujące pokój, by poparły żądanie w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, otwartego dla wszystkich państw.

Składamy swe podpisy pod tym apelem i wzywamy do podpisania go wszystkich ludzi dobrej woli i wszystkie organizacje, dążące do utrwalenia pokoju".

Słowa te, proste i jasne, trafiające do przekonania każdemu uczciwemu człowiekowi, pragnącemu pokoju — poszły w świat na wszystkie kontynenty, znacząc nowy etap w rozwoju walki o pokój. Bez względu na przekonania, bez względu na ocenę przyczyn napięcia międzynarodowego, każdy, dosłownie każdy człowiek, który opowiada się za pokojem — może ten apel podpisać. Tu właśnie leży ogromna siła apelu, który — trafiając do wszystkich ludzi miłujących pokój — wciągnie nowe miliony zwolenników pokoju w szeregi jego aktywnych bojowników.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca" — mówił towarzysz Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy". Narody — świadome są dziś tego, że jedynie masowy, obejmujący całą ludzkość ruch walki o pokój — zapewnić może zwycięstwo.

Nie może być trzeciej odpowiedzi

Odmówić udziału w rokowaniach, zmierzających do zawarcia Paktu Pokoju może tylko ten rząd, który żywi zamiary agresywne, który chce wojny.

Wielka siła apelu o zawarcie Paktu Pokoju na który nie może być trzeciej odpowiedzi, na który odpowiedź może brzmieć: za pokojem — albo za wojną — leży w tym, że pozwoli on zdemaskować tych wszystkich, którzy zagrażają bezpieczeństwu świata. Że pozwoli on oddzielić i izolować od miłującej pokój ludzkości — garstkę imperialistycznych podżegaczy, garstkę wrogów pokoju, aby móc spętać im ręce, grożące światu atomową bronią.

Jasne i proste są słowa apelu o zawarcie Paktu Pokoju. Zrozumiałe dla każdego uczciwego człowieka. Docierają słowa apelu do polskich fabryk, docierają do portów Francji i Włoch, docierają do kopalń Zagłębia Ruhry. Niosą je delegaci z Rady Pokoju do Afryki, Ameryki, Australii. Zapadają te słowa głęboko w serca żołnierzy koreańskich, którzy gdzieś, w okopach i ziemiankach, w huku amerykańskich bomb walczą o wolność, o pokój, o szczęście swej udręczonej ojczyzny.

„Nigdy jeszcze tak jasno, dzień w dzień, co godzinę, nie odczuwaliśmy, że narody które mają w swych rękach szanse pokoju — wydały bitwę. Walka toczy się wszędzie" — mówił Yves Farge na sesji Światowej Rady Pokoju. Walka toczy się wszędzie. Apel o zawarcie Paktu Pokoju rozszerzy jej zasięg, zmobilizuje miliony nowych bojowników, zamieniając akcję wyrażania solidarności z apelem w potężną, światową bitwę narodów przeciw imperialistycznym agresorom.

Zmobilizowanie do tej walki całej pragnącej pokoju ludzkości, narzucenie woli zawarcia Paktu Pokoju imperialistycznym mocarstwom — uratuje bezpieczeństwo ludzkości. Bo Pakt Pokoju — to pokój dla świata.

WIERNI POZA GRÓB

Gdyby zebrać wypowiedzi polityków watykańskich w jeden tom — powstałby wzorowy podręcznik dla podżegaczy wojennych i ludobójców. Gdyby zebrać wystąpienia Watykanu i jego organów w odniesieniu do Polski — mielibyśmy wyczerpującą encyklopedię antypolskiego rewizjonizmu, odwetu i nienawiści do naszego kraju.

Szczególnie dużo miejsca poświęca propaganda watykańska sprawie polskich Ziem Zachodnich. Nie trudno pojąć dlaczego. Po prostu dlatego, że kwestionowanie zachodniej granicy polskiej stanowi znakomitą pożywkę dla niemieckiego rewizjonizmu, dla podsycania ducha odwetu w Niemczech zachodnich a tym samym dla moralnego i politycznego przygotowywania odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu. A hitlerowski Wehrmacht — to jedno z głównych narzędzi amerykańskiego imperializmu, przygotowującego nową agresję, nową wojnę. Tu zaś Waszyngton liczyć może na pełne błogosławieństwo Watykanu. I na chętną jego współpracę.

Skuteczny cios, jaki rząd polski wymierzył niecnej robocie rewizjonistów i agresorów, znosząc tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, wywołał w kołach watykańskich spore zamieszanie. Z rąk propagandy rewizjonistycznej wyśliznął się niezwykle dogodny atut. W tych warunkach organizatorzy hecy antypolskiej zaczynają szukać argumentów zgoła osobliwych. Oto przykład z ostatnich dni, świadczący o bezprzykładnym wręcz cynizmie watykańskich polityków.

W organie amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech „Die Neue Zeitung" z dn. 27 lutego 1951 r. ukazał się obszerny artykuł poświęcony sprawie administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich. Jak wyjaśnia redakcja pisma, artykuł ten *„nadesłany został przez miarodajne czynniki kościelne"*. Otóż owe miarodajne czynniki kościelne znalazły wreszcie formalną podstawę dla nieuznawania granicy na Odrze i Nysie przez Watykan. Podstawą tą jest ni mniej ni więcej, tylko konkordat zawarty w r. 1933 pomiędzy Watykanem a Hitlerem!

Jakkolwiek niewiarygodnie może to brzmieć, artykuł „miarodajnych czynników kościelnych" w „Die Neue Zeitung" głosi:

„W myśl konkordatu, zawartego wiosną 1933 roku pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką, diecezje i prowincje kościelne mają charakter organizacji publiczno - prawnych, a nowe diecezje uzyskują ten charakter wyłącznie po uznaniu ich przez państwo. (Autorzy mają tu, rzecz prosta, na myśli państwo Adolfa Hitlera, z którym Watykan zawarł konkordat, i pozostał mu wierny poza grób kontrahenta — przyp. nasz). *Już choćby dlatego zabronione jest zakładanie nowych biskupstw na obszarach, których przynależność polityczna nie została jasno określona przez traktat pokojowy".*

Na poparcie tego wywodu autor powołuje się na miarodajne źródło w postaci Rocznika Watykańskiego — „Annuario Pontificio":

„Zgodnie z tym stanowiskiem formalnym, biskupstwa wschodnich obszarów niemieckich figurują w roczniku papieskim po dziś dzień jako biskupstwa niemieckie".

Jak z tego wynika niedwuznacznie, „miarodajne czynniki kościelne" stwierdzają, że Watykan uznaje w dalszym ciągu za wiążący konkordat z hitlerowską „Trzecią Rzeszą". Sentyment papieża do owego konkordatu, którego sam był współautorem i sygnatariuszem, jako ówczesny nuncjusz apostolski przy rządzie Hitlera, jest być może objawem wzruszającym (zwłaszcza dla pogrobowców hitleryzmu), niemniej jednak owa „formalna podstawa prawna" może być uznawana chyba tylko przez zwolenników hitleryzmu.

Nie na tym jednak koniec. Artykuł w „Die Neue Zeitung" głosi bowiem:

„Na rozkaz Watykanu, niemieccy księża wysiedleni z ojczystych ziem na wschód od Odry i Nysy i kraju Sudeckiego nie mają prawa zrzekać się swych parafii i diecezji".

Polityka Watykanu jak i polityka całego obozu imperialistycznego godzi bezpośrednio w granice i bezpieczeństwo naszego kraju, ostrze jej zwraca się przeciwko niepodległości Polski. Wypływa to logicznie z całokształtu watykańskiej polityki, która stawia na wojnę i zwraca się przeciwko wszystkim narodom, pragnącym pokoju.

W lipcu 1950 r. „Osservatore Romano" wystąpiło z ulubioną tezą wszystkich militarystów i zwolenników agresji, twierdząc, że *„zbrojenia są jedyną drogą uniknięcia konfliktu"*. A jak „Osservatore Romano" i jego mocodawcy interpretują to „unikanie konfliktu" — o tym świadczy ich stanowisko wobec agresji amerykańskiej przeciwko Korei, którą organ watykański powitał z radością wyrażając *„głębokie zadowolenie z szybkiej akcji ONZ"*.

W zamieszczonym przed paroma dniami artykule na temat Japonii, „Osservatore Romano" pisze dosłownie:

„Państwa antykomunistyczne powinny za wszelką cenę przeprowadzić remilitaryzację Japonii, by móc jej użyć do walki z Koreą i Chinami Ludowymi". Jak widać, „Osservatore Romano" jest wiernym echem „Głosu Ameryki" i pragnie rozszerzenia agresji na Chiny Ludowe.

Oto jak ocenia politykę Watykanu urzędowy dziennik włoski „Messaggero", który w numerze z 5 stycznia 1951 r. pisał:

„Nie ma w tym nic dziwnego, że pomiędzy „doktryną Trumana" a wypowiedziami Watykanu doszło do znanego zbliżenia. Nie było nic dziwnego w tym, że utworzenie wspólnoty atlantyckiej zbiegło się z rozpętaniem propagandy przeciwko komunizmowi, prowadzonej przez Watykan, i że niejednokrotnie wezwania papieskie brzmiały jak aprobata kroków zmierzających do wzmocnienia sojuszu atlantyckiego".

A oto komentarz kardynała Fringsa, który przoduje w antypolskiej hecy w Niemczech zachodnich i który, jak twierdzi, *„czuje się nie tylko arcybiskupem Kolonii ale i następcą kardynała Bertrama, arcybiskupa Wrocławia"*. Oświadczył on wręcz, że *„papież nie potępia amerykańskich zamiarów użycia broni atomowej"*.

Taką politykę prowadzi Watykan. Ale nie przychodzi mu to łatwo. Świadczy o tym choćby zaambarasowanie Watykanu w związku z pismem, jakie do sekretarza stanu kardynała Mantiniego wystosował przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie. W odpowiedzi na to pismo, kardynał Mantini usiłuje bronić Watykanu przed zarzutem popierania polityki wojny i agresji. Jak bardzo zakłopotany czuł się w całej tej sprawie Watykan, dowodzi fakt, że odpowiedź kardynała Mantini ogłoszona została przez „Osservatore Romano" tylko w części. Organ watykańskiej dyplomacji wolał ukryć niektóre fragmenty pisma papieskiego sekretarza stanu przed swymi czytelnikami.

Nastawienie antypolskie cechuje całą politykę Watykanu. Oceniają to i doceniają szowiniści niemieccy w Trizonii, zaklinając się na Watykan, kiedykolwiek tylko trzeba im argumentów dla wrogiej Polsce roboty. Zwłaszcza, gdy chodzi o żer dla kampanii rewizjonistycznej.

W umowie z dnia 14 kwietnia 1950 r. episkopat polski wziął na się zobowiązanie czynnego przeciwstawienia się tej kampanii, w której czołową rolę odgrywa reakcyjny kler katolicki Niemiec zachodnich. Czy episkopat polski uczynił cokolwiek, by się z tego zobowiązania wywiązać? Nie. Nie uczynił nic, tak jak nie uczynił nic, by zrealizować pozostałe punkty umowy. Wręcz przeciwnie. Wykonywanie umowy jest sabotowane.

To zaś jest wodą na młyn politycznej roboty antypolskiej naszych wrogów.

W marcowym zeszycie organu biskupów zachodnio - niemieckich „Herder Korrespondenz — Orbis Catholicus" czytamy niezmiernie interesujący komentarz do sprawy ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Pismo nie posiada się z oburzenia, że rząd polski położył kres tymczasowości. A punktem wyjścia do jego antypolskich rozważań jest list pasterski ks. arcybiskupa Wyszyńskiego z grudnia 1950 r.

W artykule pod wymownym tytułem *„Hierarchia duchowna na ziemiach niemieckiego wschodu"*, pisze „Orbis Catholicus":

„W liście pasterskim, ogłoszonym z okazji świąt Bożego Narodzenia, Prymas Polski poinformował wiernych, że nowy rok przyniesie jeszcze większe nieszczęścia i cierpienia kościołowi. Nowe cierpienia nie dały na siebie długo czekać. Rząd polski ogłosił, że ureguluje stosunki w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich..."

Tak więc, zdaniem niemieckich szowinistów w sutannach, zlikwidowanie szkodliwej dla państwa i kościoła w Polsce tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oznacza „nowe cierpienia kościoła w Polsce".

Nie pierwszy to raz wroga Polsce propaganda powołuje się na publikowane czy niepublikowane w kraju wypowiedzi dostojników kościoła katolickiego w Polsce. Episkopat zaś, wbrew umowie, nie czyni nic, by się tej wrogiej propagandzie przeciwstawić.

Episkopat uchyla się od wykonania umowy z 14 kwietnia 1950 r. W swym zacietrzewieniu troszczy się przede wszystkim o politykę, nie zaś o wykonywanie funkcji duszpasterskich, ignoruje interesy narodu a poczynania polityczne episkopatu są skwapliwie wyzyskiwane przez wrogów Polski.

Świadomość tego stanu rzeczy jest powszechna wśród wiernych i dociera nie tylko do szerokich kół duchowieństwa polskiego, ale i do niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej.

Delegat radziecki Malik demaskuje oszczerstwa i haniebne machinacje bloku amerykańskiego w ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). W dniu 16 marca odbyło się pierwsze posiedzenie „Komisji ONZ dla nadzoru nad przestrzeganiem pokoju", utworzonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele: Kolumbii, Czechosłowacji, Francji, Indii, Iraku, Izraela, Nowej Zelandii, Pakistanu, Szwecji, ZSRR, Wielkiej Brytanii, USA, Urugwaju i kuomintangowiec.

Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ upoważniła Komisję do „nadzorowania i raportowania o sytuacji w jakimkolwiek rejonie, gdzie istnieje naprężenie międzynarodowe, trwanie którego może zagrozić międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu".

Przedstawiciel ZSRR J. Malik zaproponował na wstępie, by Komisja zaprosiła do udziału w obradach przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej na miejsce kuomintangowca, reprezentującego jedynie zbankrutowaną klikę Czang Kai-szeka. Przeciwko tej propozycji zaoponował delegat USA Gross.

W odpowiedzi na wystąpienie Grossa, delegat radziecki stwierdził, iż nie dziwi się wcale, że przedstawiciel USA tak gorliwie popiera kuomintangowską klikę odrzuconą przez naród chiński. Klika ta stała się narzędziem Stanów Zjednoczonych w realizacji ich agresywnych planów przeciwko narodom Chin, Korei i innych krajów azjatyckich.

Wniosek o dopuszczenie delegata Chin Ludowych został odrzucony 9 głosami przeciwko 2 (ZSRR i Czechosłowacja), przy czym delegaci Indii, Izraela i Szwecji wstrzymali się od głosu. Następnie Komisja przystąpiła do wyborów przewodniczącego.

Przedstawiciel Szwecji Grafstroem zaproponował, by wybrano przedstawiciela Kolumbii — Urrutia, jednakże delegat radziecki zwrócił uwagę, że należy wpierw rozstrzygnąć, kwestię kadencji przewodniczącego. Delegat radziecki zaproponował, by przewodnictwo Komisji na okres miesięczny obejmował kolejno każdy z przedstawicieli krajów, reprezentowanych w Komisji. Przeciwko temu zaoponował delegat brytyjski Jebb, proponując ze swej strony wybór stałego przewodniczącego z kadencją do końca roku. Malik wskazał wówczas, że zasada kolejności przewodnictwa jest wygodniejsza i odpowiada praktyce w innych organach ONZ. Jednakże Komisja 11 głosami przeciwko 2 przyjęła propozycję brytyjską. Indie wstrzymały się od głosu.

Następnie Malik oświadczył, że aczkolwiek osobiście nie ma zastrzeżeń przeciwko osobie Urrutia, to jednak uważa, że przewodniczącym nie powinien być przedstawiciel Ameryki Łacińskiej z uwagi na fakt, iż przedstawiciele tych krajów przewodniczą już w dwóch innych komisjach Zgromadzenia Ogólnego, zajmujących się zagadnieniami bezpieczeństwa w świecie. Malik zaproponował więc wybór przedstawiciela Czechosłowacji — Noska.

W wyniku tajnego głosowania został wybrany kandydat bloku amerykańskiego Urrutia. Na kandydaturę jego padło 10 głosów, a przeciwko — 3. Delegat Indii zaproponował z kolei wybranie Noska na wiceprzewodniczącego. Kandydatura ta została przyjęta jednogłośnie. Następnie przedstawiciel Pakistanu zaproponował wybór przedstawiciela Iraku — Galidi na referenta. Wybór ten został również przyjęty.

W dalszym ciągu obrad delegat USA Gross wystąpił z przemówieniem, w którym usiłował udowodnić „korzyść i celowość" wysyłania obserwatorów ONZ do rejonów „zagrożonych", powołując się przy tym na przykład wysłania przez ONZ obserwatorów do Grecji i Korei. Przy tej okazji Gross przypuścił atak pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowej, twierdząc, iż komisja rzeczoznawców ONZ ustaliła, że agresorem w Korei jest Koreańska Republika Ludowa.

Przemówienie Grossa spotkało się z odprawą ze strony delegata ZSRR Malika, który podkreślił, iż przykłady Grossa z powołaniem się na Grecję i Koreę były bardzo niefortunne. Malik przypomniał, że opinię o polityce USA w stosunku do Grecji wydała już amerykańska komisja senacka, która stwierdziła, że koła rządzące USA działały z inspiracji świata przestępczego i ONZ nie miała na to żadnego wpływu.

Co się zaś tyczy Korei — stwierdził Malik — to tzw. „komisja koreańska ONZ" sfabrykowała swą oszczerczą informację w dniu 29 czerwca, zaopatrując ją w datę wsteczną, a redagując pod dyktando Mac Arthura. Sprawozdanie komisji tej miało na celu usprawiedliwienie agresji amerykańskiej w Korei. Biorąc pod uwagę powyższe fakty „Komisja nadzoru nad przestrzeganiem pokoju" nie powinna opierać się na metodach, przytoczonych w przykładach Grossa, tj. zastosowanych przez blok amerykański w odniesieniu do Grecji i Korei. Muszą być opracowane inne metody.

Na tym obrady Komisji zostały zakończone bez wyznaczenia daty następnej sesji.

„Zagadkowe sprawy w Iranie"

Artykuł dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Niedzielna „Prawda" zamieściła artykuł pióra Wiktorowa pt. „Zagadkowe sprawy w Iranie", w którym nawiązując do zabójstwa premiera irańskiego gen. Ali Razmary stwierdza, że zbrodnia ta ma niezwykle doniosłe znaczenie polityczne. Zabójstwo premiera irańskiego wywarło silne wrażenie zarówno w samym Iranie, jak i poza jego granicami.

Dziennik podkreśla jako rzecz godną uwagi, że w sprawie zabójstwa gen. Razmary panuje w Iranie „spisek milczenia". Sprawie tej nie tylko nie nadano wielkiego rozgłosu, lecz wręcz przeciwnie prawie wcale o niej się nie pisze. Odnosi się wrażenie, że jakaś niewidzialna ręka usiłuje zatuszować całą sprawę, zasugerować, że właściwie nic nadzwyczajnego się nie stało, że sprawy rozwijają się normalnie.

Zadziwiająca atmosfera sztucznie wytworzona wokół sprawy zabójstwa premiera irańskiego nieodparcie nasuwa myśl, że chodzi tu nie tylko o wewnętrzną sprawę Iranu, lecz że zamieszane są w niej obce interesy. Gdyby zabójstwo było sprawą czysto wewnętrzną, koła rządzące Iranu mogłyby niewątpliwie całkowicie ją wyjaśnić. Jest jednak rzeczą najzupełniej oczywistą, że sprawa jest związana z jakimiś wpływami obcymi, a wpływy obce, jak wiadomo, są niezwykle silne w Iranie.

W związku z tym powstaje pytanie: Kto był zainteresowany w usunięciu gen. Razmary.

W pierwszych dniach po zabójstwie reakcyjna prasa anglo-amerykańska, stosując swą zwykłą metodę, nie omieszkała wykorzystać dokonanej zbrodni jako pretekstu dla antyradzieckich oszczerstw i insynuacji, utrzymując jakoby Związek Radziecki był zainteresowany w usunięciu premiera irańskiego. Jednakże ta w pośpiechu sfabrykowana legenda okazała się poroniona i śmieszna. Po pierwsze, całemu światu dobrze wiadomo, że polityka radziecka nie ma nic wspólnego z praktyką mordów politycznych. Tego rodzaju metody często stosowane są natomiast w praktyce dyplomacji imperialistycznej. Po wtóre, działalność gen. Razmary, ku jawnemu i niejednokrotnie wyrażanemu niezadowoleniu kół rządzących USA i Anglii, zmierzała właśnie do poprawy stosunków radziecko - irańskich. Tak np. w okresie jego działalności podpisano wieloletni i wzajemnie korzystny układ handlowy między ZSRR i Iranem, zawarto również szereg innych porozumień w sprawach interesujących oba kraje.

Na pytanie, czy w usunięciu gen. Razmary zainteresowana była Anglia, Wiktorow odpowiada:

Głównym zagadnieniem, które interesuje obecnie koła rządzące Anglii, jest sprawa ropy naftowej w południowych okręgach kraju, sprawa utrzymania w Iranie pozycji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, którego znaczna część akcji należy do rządu angielskiego. Angielskie koła rządzące są niezwykle zaniepokojone nacjonalizacją przemysłu naftowego, którą uchwalił parlament irański. Lecz właśnie gen. Razmara był przeciwnikiem tej nacjonalizacji i wypowiedział się przeciwko niej literalnie na dwa dni przed śmiercią.

Jasne jest, że w tych warunkach koła rządzące Anglii nie były zainteresowane w usunięciu premiera Razmary.

Któż więc w takim razie był zainteresowany w usunięciu premiera irańskiego? Mówi się, że jest to dzieło agentów amerykańskich w Iranie, którzy sądzili, że pozbywając się Razmary, potrafią ująć w swe ręce wszystkie sprawy Iranu, stać się niepodzielnymi gospodarzami Iranu.

Należy stwierdzić, że okres sprawowania władzy przez gen. Razmarę był okresem niepomyślnym dla panoszenia się imperialistów amerykańskich w Iranie. Wiadomo np., że właśnie gen. Razmara zażądał na początku bieżącego roku, aby amerykańscy „doradcy ekonomiczni" opuścili Iran. Wiadomo również, że Razmara zabronił w Iranie transmisji antyradzieckich audycji osławionego „Głosu Ameryki". Rząd irański postanowił przed terminem odwołać z USA grupę oficerów irańskich, których wysłano tam dla zaznajomienia się z systemem organizacji sił zbrojnych. Rząd Razmary anulował również umowę z firmą amerykańską „Overseas Consultans Incorporated", która w r. 1948 zobowiązała się do opracowania i zrealizowania tzw. 7-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej Iranu. Działalność tej firmy kosztowała Iran już trzy miliony dolarów, lecz prace jej wciąż jeszcze znajdują się w stadium projektowania.

Łatwo zrozumieć — pisze „Prawda" — że Razmara na stanowisku premiera nie dogadzał kołom rządzącym USA, które od wielu już lat dążą do uzyskania decydującego wpływu w Iranie. Wniosek więc nasuwa się sam przez się: w usunięciu premiera Razmary zainteresowani byli ludzie ściśle związani z „wpływami amerykańskimi" w Iranie.

Sprostowanie

Do artykułu pod tytułem „Nieśmiertelna Komuna" w numerze „Trybuny Ludu" z dn. 19 bm. zakradł się błąd zniekształcający myśl zawartą w cytacie z dzieł towarzysza Stalina, przytoczonej w tym artykule.

Właściwe brzmienie cytaty jest następujące:

„kierownictwo partii jest rzeczą główną w dyktaturze proletariatu, jeśli mieć na względzie dyktaturę choćby do pewnego stopnia ugruntowaną i całkowitą, a nie taką, jaką była np. Komuna Paryska, która była dyktaturą niecałkowitą i nietrwałą".

Dopuszczenie do wydrukowania zniekształconej cytaty redakcja uważa za swój poważny błąd, z którego wyciągnie ona należyte wnioski, aby zapewnić właściwą kontrolę publikowanych tekstów.

Prace akademika Skobielcyna i jego współpracowników tłumaczą istotę promieni kosmicznych

Prezydent Akademii Nauk ZSRR – Niesmiejanow o tegorocznych Nagrodach Stalinowskich

(f) MOSKWA (PAP). Prasa moskiewska poświęca w dalszym ciągu wiele uwagi wynalazkom i pracom naukowym, wyróżnionym Nagrodami Stalinowskimi, podkreślając, że stanowią one nowy wkład do dzieła budownictwa komunistycznego. Na łamach pism radzieckich zabierają głos wybitni uczeni, popularyzując zdobycze radzieckiej myśli naukowej i technicznej, zmierzające do zgłębienia tajemnic przyrody, do jej opanowania i postawienia w służbę ludzkości.

Prezydent Akademii Nauk ZSRR Niesmiejanow, charakteryzując prace uczonych radzieckich w dziedzinie promieni kosmicznych, pisze: „Odkąd nauka zdobyła tajemnicę wyzwalania energii atomu, uwagę fizyków radzieckich coraz bardziej przykuwają badania promieni kosmicznych. Mamy tu do czynienia z kosmicznym potencjałem energii, który przewyższa znacznie potęgę energii, uzyskiwaną przy zwykłych reakcjach jądra atomowego. Jeżeli źródło energii, uzyskane kosztem spalania węgla, daje się scharakteryzować wielkością równą kilku elektrono-voltom w przeliczeniu na cząsteczki, zaś dla energii atomowej odpowiada wielkości milionów elektrono-voltów, to dla promieni kosmicznych energia ta sięga milionów miliardów elektrono-voltów".

„Wyróżniona Nagrodą Stalinowską praca akademika Skobielcyna i jego współpracowników Dobrotina i Zacepina tłumaczy istotę promieni kosmicznych, trafiających do atmosfery ziemskiej z nieznanych głębin przestrzeni kosmicznych. Eksperymentalne doświadczenia tych uczonych wykazały, że tzw. strumienie promieni kosmicznych w atmosferze stanowią w istocie proces rozpadania jąder atomowych, przebiegający w sposób kaskadowy pod wpływem pierwiastkowej cząsteczki kosmicznej. Proces ten powoduje z kolei coraz dalsze rozpadania atomów".

„Jeżeli chodzi o pochodzenie tych promieni, to zostało ono w wyczerpujący sposób wytłumaczone w pracy prof. Terleckiego, również wyróżnionej Nagrodą Stalinowską. Prof. Terlecki, omawiając działanie wirującego pola magnetycznego ciał kosmicznych udowodnił, że działanie to może służyć jako naturalny katalizator dla ogromnych zasobów energii. Z zagadnieniem budowy jądra atomowego związane są prace, nagrodzone w dziale nauk matematyczno-mechanicznych. Tak np. nowa teoria z dziedziny matematyki, wysunięta przez znanego uczonego radzieckiego I. Gelfanda, otwiera fizyce teoretycznej nową drogę w dziedzinie badania zagadnień budowy jądra atomowego".

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — poniedziałek 19.3 — nieczynny, wtorek 20.3 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — poniedziałek 19.3 — nieczynny, wtorek 20.3 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 33) — poniedziałek 19.3 — nieczynny, wtorek 20.3 — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Rozbitki" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — poniedziałek 19.3 — nieczynny, wtorek 20.3 — „Za tych, co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — poniedziałek 19.3 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19, wtorek 20.3 — nieczynny.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — poniedziałek 19.3 — nieczynny, wtorek 20.3 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — poniedziałek 19.3 — nieczynny, wtorek 20.3 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15, „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — poniedziałek 19.3 — nieczynny, wtorek 20.3 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 13 i 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — nieczynny.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Pan Twardowski" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka" — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21

STOLICA (Narbutta) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18.15, 20.30.

OCHOTA (Grójecka 65) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Dr Semmelweiss" — prod. NRD — dozw od 14 lat — godz. 16, 18, 20. Dod. W trosce o niemowlęta.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Przegląd kulturalny 1-51.

SYRENA (Inżynierska 2) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw od 8 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Koreańscy artyści w Moskwie.

POLONIA (Marszałkowska 56) — poniedziałek 19.3 i wtorek 20.3 — „Świat się śmieje" — prod. radziecka — dozw. od 10 lat — godz. 14, 16, 18, 20. Dod. Wszechświat.

LOTNIK (Powstańców 1) — poniedziałek 19.3 — nieczynny, wtorek 20.3 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19.

RADIO

wtorek 20 marca 1951 r.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.03, 11.57, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Muzyka, 8.05 Aud. szkolna „U nas i na świecie", 8.25 Muzyka baletowa, 8.55 Aud. szkolna dla kl. licealnych z cyklu: „Literatura polska w obrazach", 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Mirków ruszył" — odc. pow. Żesławskiego, 10.10 Aud. dla przedszkoli: — Dźwiękowa gazetka przedszkolna", 10.30 Radziecka muzyka rozrywkowa, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. I — II z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło", 11.15 Głos mają kobiety, 12.15 Pieśni rosyjskie, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Melodie ludowe, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Aud. z cyklu: „Wielkie budowle komunizmu", 16.35 Kompozytor Tygodnia — Jan Sebastian Bach, 17.00 Lekcja języka rosyjskiego, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 Skrzynka metodyczna Wszechnicy Radiowej, 18.10 Koncert pod dyr. Rachonia, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Koncert masowy, 20.35 **„WUJ SAM" — SŁUCHOWISKO WG. KOMEDII WIKTORA SARDOU**, 21.35 Polska pieśń masowa, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Kameralna muzyka polska, 22.32 Muzyka taneczna, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Polska muzyka ludowa, 6.50 Węgierskie pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla klas I — II, 13.30 Aud. szkolna „U nas i na świecie", 14.10 Muzyka, 14.30 Aud. dla klas licealnych, 14.50 Gra Zesp. pod dyr. Wiernika, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pieśni hiszpańskie, 16.30 Recenzja ostatniego numeru mies. „Horyzonty techniki", 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert solistów, 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 Utwory na flet, 18.20 Głos mają kobiety, 18.35 Drobne utwory fortepianowe i wokalne, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert pod dyr. Gerta, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Plon konkursu Min. Kultury i Sztuki na współczesny dramat — referat dyr. Jana Wilczka, 22.05 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka, 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-34 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala 7-01-21, 7-01-22, 8-51-44, 8-57-62 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-32-28

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30

Wpłaty na prenumeratę pocztowa przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel 8-29-84.

Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

3 2B-17143

WIADOMOŚCI SPORTOWE

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU“ i „RUDEHO PRAVA“

Zwycięstwa kolarzy polskich w pierwszym wyścigu w r. 1948

W 1948 roku z inicjatywy ówczesnego „Głosu Ludu“ i „Rudeho Prava“ zorganizowany został I Międzynarodowy wyścig kolarski na trasie Warszawa — Praga i Praga — Warszawa. Wyścig ten miał na celu podkreślenie braterskiej przyjaźni i współpracy między narodem polskim i narodem czechosłowackim, przyjaźni i braterstwa łączących wszystkie kraje demokracji ludowej, klasę robotniczą i ludzi pracy wszystkich narodów walczących o demokrację i pokój.

Wyścig rozegrany został na dwóch trasach, a mianowicie na trasie z Warszawy do Pragi i z Pragi do Warszawy. Start nastąpił jednocześnie w dniu 1 maja, zakończenie zaś wyścigu z Warszawy do Pragi nastąpiło 5 maja, a z Pragi do Warszawy — 9 maja.

Trasa pierwszego wyścigu biegła następująco: I etap: Warszawa - Łódź, 190 km, II etap: Łódź — Wrocław, 219 km, III etap: Wrocław — Jelenia Góra, 132 km, IV etap: Jelenia Góra — Liberec, 84 km, V etap: Liberec — Praga, 180 km. Ogółem Trasa wyścigu Warszawa — Praga liczyła 805 km.

Trasa drugiego wyścigu z Pragi do Warszawy była i dłuższa i znacznie cięższa. I etap: Praga — Pardubice miał 127 km, II etap Pardubice — Brno 137 km, III etap Brno — Zlin 149 km, IV etap Zlin — Zilina 170 km, V etap Zilina — Katowice 244 km. Próba szybkości na trasie Katowice — Kraków 76 km (nie punktowana w wyścigu). VI etap Kraków — Kielce 120 km, VII etap Kielce — Warszawa 196 km. Ogółem więc w wyścigu tym kolarze musieli przejechać 1.219 km.

Wszystkich zawodników, reprezentujących kraje demokracji ludowej podzielono na 2 grupy, z których jedna startowała z Warszawy do Pragi, druga — z Pragi do Warszawy. Z Warszawy wyjechało 65 kolarzy, z Pragi — 55. Zarówno jeden jak i drugi wyścig zakończył się pełnym triumfem polskich kolarzy, którzy na obu trasach wywalczyli drużynowo pierwsze miejsce. Sukces Polaków był w pełni zasłużony, wywalczony w ciężkiej, zaciętej walce z silnymi rywalami.

Zaczęło się od niepowodzenia na pierwszych etapach Warszawa — Łódź i Praga — Pardubice, dlatego też ostateczny wynik — zwycięstwo kolarzy polskich na obu trasach miał tym większy efekt.

Jaka była historia obu tych wyścigów?

Zacznijmy od dystansu Warszawa — Praga. I etap wygrała drużyna CSR I. Polska I i Polska II zajmują trzecie i czwarte miejsce. Na etapie drugim Polska I wysuwa się zespołowo zdecydowanie na pierwsze miejsce. Na metę w Pradze wpadło niemal jednocześnie 3 kolarzy. Pierwszym był Vesely (CSR), drugim Siemiński (Polska), trzecim Chicomban (Rumunia). W pierwszej dwudziestce znalazło się aż 12 Polaków i Polska I zajęła w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce, mając 10 minut przewagi nad następną drużyną, CSR I.

Wyścig Praga — Warszawa przyniósł zaciętą walkę drużyny polskiej z czechosłowacką. Na pierwszym etapie z Pragi do Pardubic, Polakom nie powiodło się i I nasza drużyna była dopiero piąta, a Polska II — siódma. II etap trochę poprawił sytuację Polaków, którzy wysunęli się na trzecie miejsce w punktacji drużynowej. Dopiero III etap, Brno — Zlin przyniósł nam sukces. W ogólnej klasyfikacji zespołowej na pierwsze miejsce wysuwa się Polska, mając 8 minut przewagi nad drużyną CSR II.

W czwartym etapie Polska utraciła prowadzenie na rzecz CSR II. Na najdłuższym i na jednym z najtrudniejszych etapów całego wyścigu, ze względu na górzysty teren, na trasie Zilina — Katowice, Polacy po ambitnej walce znów objęli prowadzenie w ogólnej klasyfikacji drużynowej, zyskując 5 minut przewagi nad CSR II.

W szóstym etapie kolarze polscy jeszcze bardziej umocnili swą pozycję, powiększając swą przewagę nad następnym zespołem do 22 minut. Na drugie miejsce wysuwa się Rumunia, przed CSR I i CSR II.

W ostatnim etapie Polska utrzymała przewagę, zdobywając tym samym pierwsze miejsce. Jako pierwszy minął metę na Stadionie im. WP Wrzesiński, przed Rumunem Chicombanem II i Czechosłowakiem Periczem.

W wyścigu Praga — Warszawa kolarze polscy wykazali wspaniałą solidarność i piękną postawę zespołową. W drużynach panował duch wzajemnej współpracy, wszyscy pracowali na wspólne zwycięstwo, nie rzadko poświęcając swoje indywidualne szanse dla kolegi, którego właśnie w danym momencie trzeba było wesprzeć pomocą.

I Międzynarodowy wyścig kolarski „Głosu Ludu“ i „Rudeho Prava“ był wielką manifestacją przyjaźni sportowców miłujących pokój.

Z. DALL

Spójnia i AZS-Warszawa zdobyły puchary PZKSS w siatkówce

W sali MDK „Ognisko“ zakończyły się finałowe spotkania o puchar PZKSS w siatkówce drużyn męskich. Niespodzianką ostatnich gier była porażka warszawskiego AZS z AZS Łódź 2:3 (11:15, 15:5, 8:15, 15:11, 12:15).

W drugim meczu AZS Wrocław pokonał CWKS 3:1 (15:11, 15:13, 5:15, 15:7).

Na skutek porażki akademików warszawskich AZS Wrocław i AZS Warszawa uzyskały jednakową ilość punktów — po 2. Wobec tego zarządzono dodatkowe spotkanie między tymi drużynami, które zakończyło się zwycięstwem AZS Warszawa 3:0 (15:10, 15:11, 15:10).

Ostatecznie puchar PZKSS zdobył warszawski AZS.

*

BIELSKO. W ostatnim dniu rozgrywek w siatkówce żeńskiej o puchar PZKSS, Spójnia Warszawa zwycięstwem nad Kolejarzem Gdańsk 3:1 (15:11, 5:15, 16:14) zapewniła sobie pierwsze miejsce w turnieju i zdobyła ponownie puchar PZKSS.

W drugim meczu AZS (Warszawa) pokonał niespodziewanie Unię (Łódź) 3:2 (13:15, 8:15, 15:11, 15:8, 15:18).

Końcowa klasyfikacja rozgrywek:

1) Spójnia (Warszawa)	— 3 pkt.
2) Unia (Łódź)	— 1 pkt.
3) AZS (Warszawa)	— 1 pkt.
4) Kolejarz (Gdańsk)	— 1 pkt.

Nowe wydawnictwa sportowe

Liczba nowych wydawnictw sportowych stale wzrasta i zaczyna wypełniać coraz dokładniej istniejącą lukę w tej dziedzinie, tak ważnej dla naszego ruchu sportowego. W tych dniach w ramach popularnej biblioteczki sportowej (Wydawnictwo CKKF) oraz nakładem Prasy Wojskowej w ramach Biblioteki Instrukcji i Regulaminów ukazało się 5 książeczek, które oddadzą cenne usługi naszym sportowcom, działaczom i instruktorom. Tytuły tych książeczek są następujące: 1) „Żeglarstwo lodowe“ — Mikołaja Osińskiego — podręcznik opracowany dla początkujących żeglarzy, podaje podstawowe wiadomości dotyczące prawidłowego żeglowania na ślizgach (bojerach). Zawiera on niezbędne wiadomości teoretyczne, wskazówki praktyczne oraz najważniejsze przepisy obowiązujące w żeglarstwie lodowym; 2) „Rzuty dyskiem, oszczepem i granatem“ w opracowaniu Dobrowolniego i Maszewskiego — broszura przeznaczona głównie dla początkujących miotaczy, jednak i rutynowani zawodnicy znajdą w niej wskazówki oraz materiały dla poprawienia formy i techniki. Jest to praca wzorowana na doskonałych i wypróbowanych doświadczeniach sportu radzieckiego: 3) „Łyżwiarstwo“ — w opracowaniu Bolesława Staniszewskiego, który omawia tę dyscyplinę sportu w nawiązaniu z zestawem ćwiczeń na odznakę SPO; 4) Przepisy szczypiorniaka oraz 5) Regulaminy i Instrukcje Polskiego Związku Szermierczego. Regulaminy te przyczynią się do dalszego rozwoju sportu szermierczego, hamowanego brakiem podstawowych instrukcji i regulaminów. (D.)

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego

Osiemnastego marca rozpoczęli sezon piłkarze ligowi, reprezentanci najpopularniejszego sportu, który uczy naszą młodzież gry zespołowej, hartu i woli zwycięstwa — Foto FILM POLSKI

Wielki sukces lekkoatletów radzieckich w biegach przełajowych „Humanite“ w Paryżu

PARYŻ. (Tel. wł.) Z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej, odbył się w Paryżu doroczny bieg na przełaj organizowany przez redakcję „Humanite“. Bieg zgromadził na trasie nieprzeliczone tłumy widzów, którzy manifestowali na rzecz pokoju. Przed trybuną honorową, na której obecni byli m. in. ambasador ZSRR w Paryżu oraz tow. tow. Duclos i Cachin, przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej i przedstawiciele kierownictwa SFGT, widniał olbrzymi transparent udekorowany flagami państw, biorących udział w zawodach. Na transparencie znajdował się napis: „Serdecznie witamy lekkoatletów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Niech żyją sportowcy miłujący pokój!“. W pobliżu trybuny honorowej stał specjalny autobus, w którym zorganizowano wystawę obrazującą osiągnięcia i rozwój Związku Radzieckiego.

W zawodach, które rozegrano w 16 konkurencjach, wzięło udział ponad 5 tys. zawodników i zawodniczek. Największe zainteresowanie wzbudziły biegi w konkurencji międzynarodowej, w której w kategorii mężczyzn i kobiet wspaniały sukces odnieśli zawodnicy i zawodniczki ZSRR, zajmując w obu tych biegach 8 czołowych miejsc.

DRUŻYNOWE ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW RADZIECKICH

Bieg na dystansie około 10 tys. m w konkurencji międzynarodowej wygrał Siemienow — 29;11, 2) Wanin — 29;13, 3) Kazancew — 29;24, 4) Popow — 29;25, 5) Bożidajew — 29;27, 6) Ewsiejew — 29;31, 7) Anofrejew — 29;34, 8) Meskaczenko — 29;39, — wszyscy z ZSRR, 9) Szilagy (Węgry) — 30;00, 10) Estergomi (Węgry) — 30;12. Pierwszy Czechosłowak Klominek przybył na 12 miejscu, pierwszy Francuz Le Noay na 16. W konkurencji drużynowej zwyciężył Związek Radziecki przed Węgrami, CSR i Francją.

Kiedy po biegu Siemienow i Wanin weszli na trybunę honorową, nieprzeliczone tłumy publiczności owacyjnie oklaskiwały zwycięskich reprezentantów Związku Radzieckiego. W biegu kobiet w konkurencji międzynarodowej na dystansie około 2.000 m pierwszych 8 miejsc zajęły również zawodniczki radzieckie. Bieg wygrała Basenko-Zajcewa — 7:20, przed Owsianikową — 7;25 i Sokołową — 7;38. Zwyciężczyni z roku ub. Blecha (Węgry) zajęła 9 miejsce. I w tej konkurencji zwycięstwo drużynowe odniosły reprezentantki ZSRR przed Węgrami i Francją.

DOBRE WYNIKI POLAKÓW-EMIGRANTÓW

W biegu „L'Humanite“ startowało również 51 Polaków z emigracji. Jeden z Polaków ślusarz Daszkiewicz, zajął pierwsze miejsce w kategorii rocznika 1934-35 na dystansie ok. 3.300 m. Daszkiewicz zwyciężył przeszło 400 zawodników, uzyskując czas 10;07. W biegu na około 5.200 m startowało ponad 600 zawodników. Polak Dominiczak zajął trzecie miejsce w czasie 18;26. Bieg ten odbył się w kategorii rocznika 1932-1933. W konkurencji kobiet na 1.000 m. Polka Jóźwiak zajęła trzecie miejsce w czasie 4;34. Po zawodach odbyło się przyjęcie dla wszystkich zawodników zagranicznych.

Uroczyste otwarcie sezonu piłkarskiego

I runda gier przyniosła niespodzianki

W roku bieżącym oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego miało po raz pierwszy w historii sportu polskiego uroczysty charakter. Inaugurację sezonu piłkarskiego w stolicy, w której wziął udział cały kolektyw sportowy CWKS oraz poczty sztandarowe bratnich zrzeszeń sportowych, cechował nowy stosunek do zadań sportowców.

Boisko CWKS udekorowane było portretami Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego oraz transparentami z napisami: „Niech żyją sportowcy — aktywni bojownicy w walce o pokój i plan 6-letni“, „Niech żyją przodujący w świecie sportowcy radzieccy“ i in. Przed rozpoczęciem zawodów, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, na boisko wkroczyły poczty sztandarowe zrzeszeń sportowych, za nimi ekipa sędziowska zawodów, dalej zawodnicy Unii, zawodnicy drużyny piłkarskiej CWKS i innych sekcji sportowych CWKS, a w końcu większa grupa juniorów, gorąco oklaskiwana przez przeszło 15-tysięczną widownię.

Po defiladzie kapitan drużyny piłkarskiej CWKS, reprezentant Polski Szczepański, wygłosił przez mikrofon krótkie przemówienie inauguracyjne, w którym podkreślił, że piłkarze CWKS zobowiązali się wykonać z honorem wyznaczone im zadania w planie 6-letnim, wziąć udział w zorganizowaniu sportowych brygad produkcyjnych w zakładach pracy nad którymi objęli opiekę, wzorować się na metodach pracy piłkarzy Związku Radzieckiego. Na zakończenie Szczepański w imieniu piłkarzy polskich przesłał serdeczne pozdrowienia braterskie dla piłkarzy radzieckich i wzniósł entuzjastycznie przez widownię podchwycony okrzyk na cześć braterskiej przyjaźni sportowców radzieckich i polskich i na cześć wodza światowego obozu pokoju Generalissimusa Stalina.

Odegraniem hymnu państwowego i Międzynarodówki zakończyła się uroczystość otwarcia sezonu piłkarskiego.

CWKS — UNIA (CHORZÓW) 3:2 (3:1)

Pierwszy występ piłkarzy na Stadionie WP, aczkolwiek odsłonił wiele braków u naszych czołowych zawodników, wynikających z niedostatecznej zaprawy zimowej, na ogół zadowolił. Widzieliśmy grę szybką, obfitującą w wiele ładnych akcji linii ofensywnych, dobrą współpracę taktyczną linii pomocy oraz świetną grę bramkarza CWKS Stefaniszyna, któremu przede wszystkim zespół zawdzięcza zwycięstwo. Mimo bowiem trzech bramek strzelonych w ciągu 7 minut przez napad wojskowych, bardziej groźny, niebezpieczny i lepszy technicznie i taktycznie był napad gości. Liczne i dobre strzały chorzowian umiał obronić spokojny i zrównoważony w akcji bramkarz Stefaniszyn, zatrudniony o wiele więcej w czasie meczu, niż jego vis a vis Wyrobek.

Przewagę w polu miała drużyna gości, której środkowa trójka w składzie Cieślik - Tim, - Alszer szybko zdobywała pole i podprowadzała piłkę aż do pola karnego gospodarzy. Tutaj dopiero natrafiała na zdecydowaną zaporę, której filarem był Orłowski. Linia napadu CWKS mimo strzelonych trzech bramek, była najsłabszą formacją, choć doskonale wspierana była przez pomoc. Na wysokości zadania w napadzie stanęli do przerwy: Sąsiadek, Olejnik i Górski, a po przerwie napad jak niemal cała drużyna wykazał brak kondycji, ustępując gościom wyraźnie pod tym względem. Skutkiem tego w drugiej połowie gry goście panowali niepodzielnie na boisku, nie umieli jednak swej przewagi wyzyskać strzeleniem bramek i przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

W drużynie gości na dobrym poziomie zagrali Bartyla w obronie, Cebula i Jacek w pomocy oraz środkowa trójka napadu która niskimi podaniami zdobywała łatwo teren. Zawiedli obaj skrzydłowi, którzy nie dostroili się do pozostałej trójki i zmarnowali szereg dobrze im wyłożonych piłek.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Olejnik, Janeczek i Sąsiadek, dla gości Cieślik, przed przerwą i Bartyla po przerwie z rzutu rożnego.

Sędzia Fronczak z Krakowa zadowolił. Ltn

OGNIWO (B) — GÓRNIK (R) 1:0 (0:0)

BYTOM. Gospodarze byli zespołem lepszym i wygrali zasłużenie. Jedyną bramkę zdobył w 57 min. gry Trampisz. W drugiej połowie meczu zwycięzcy grali od 11 minuty w dziesiątkę, a w ostatnich 10 min. w dziewiątkę, na skutek usunięcia z boiska Kulawika oraz kontuzji Wieczorka.

W Górniku wyróżnili się bramkarz Budny oraz Dybała w ataku. W Ogniwie obok Skromnego w bramce na wyróżnienie zasługuje dobra gra Wiśniewskiego oraz Trampisza.

Widzów 25 tys.

KOLEJARZ (W) — BUDOWLANI 3:1 (2:1)

CHORZÓW. Kolejarz ustępował Budowlanym w linii napadu, ale dysponując silnymi formacjami defensywnymi powstrzymał skutecznie ataki przeciwnika. Goście z nielicznych wypadów uzyskali trzy bramki, które strzelili: Kobylański 2 i Wesołowski — 1. Bramkę dla Budowlanych strzelił Sulik.

Widzów ok. 6 tys.

KOLEJARZ (P) — GWARDIA (Kr.) 1:0 (1:0)

POZNAŃ. Kolejarz odniósł zasłużone zwycięstwo nad mistrzem Polski Gwardią Kraków 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Anioła z rzutu wolnego.

Mecz stał na przeciętnym poziomie i był typową walką o punkty. Obie drużyny grały początkowo bardzo nerwowo i chaotycznie, przy czym przez cały czas meczu lekką przewagę mieli gospodarze. Drużyna krakowska zawiodła. Linie defensywne grały dobrze, natomiast bardzo słabo wypadł atak, w którym wyróżnił się jedynie Kohut. Obok Kohuta na wyróżnienie zasługuje z Gwardii Jurowicz, Szczurek i Legutko. W drużynie miejscowej najlepszymi byli Wojciechowski, Tarka i Anioła.

WŁÓKNIARZ (Kr.) — GWARDIA (Szczecin) 4:1 (2:1)

SZCZECIN. Miejscowa Gwardia przegrała z krakowskim Włókniarzem 1:4 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nowak — 2, Bożek i Browarski — po 1, dla Gwardii — Derdziński. Widzów 13 tys.

Mecz był interesujący tylko w pierwszej połowie, kiedy, mimo przewagi Włókniarza, Gwardia była drużyną groźną i prowadziła 1:0.

Po przerwie zdecydowaną przewagę miała drużyna krakowska, w której wyróżniła się linia ataku oraz pomocnik Lasiewicz.

OGNIWO (Kr.) — WŁÓKNIARZ (Ł.) 1:0 (1:0)

Miejscowe Ogniwo pokonało Włókniarza Łódź 1:0 (1:0), zdobywając jedyną bramkę w 44 min. gry z samobójczego strzału obrońcy Włókniarza. Drużyna krakowska miała najlepszych zawodników w Hymczaku, Gędiku i Kaszubie. W drużynie łódzkiej wyróżnili się Szczurzyński, Włodarczyk oraz młody lewoskrzydłowy Bassi.

W pierwszej połowie gry Ogniwo miało znaczną przewagę, jednak słabe strzały napastników oraz dobra gra Szczurzyńskiego i Włodarczyka nie pozwoliły na zaznaczenie tej przewagi. Po przerwie przez 20 minut inicjatywa należała do łodzian. Pod koniec gra była wyrównana, wykazując słabą kondycję u zawodników obu drużyn.

TABELA

1—3)	Kolejarz Poznań	1	2	1:0
	Ogniwo Bytom	1	2	1:0
	Ogniwo Kraków	1	2	1:0
4)	Włókniarz Kraków	1	2	4:1
6)	CWKS	1	2	3:2
7)	Unia Chorzów	1	0	2:3
8)	Budowlani Chorzów	1	0	1:3
9)	Gwardia Szczecin	1	0	1:4
10—12)	Górnik Radlin	1	0	0:1
	Gwardia Kraków	1	0	0:1
	Włókniarz Łódź	1	0	0:1

Gwardia Warszawa prowadzi w I Lidze pięściarskiej

Niedzielny mecz pięściarski o mistrzostwo I Ligi, rozegrany między ZS Gwardia Warszawa i poznańską Stalą nie mógł zadowolić miłośników pięściarstwa. Obie drużyny zademonstrowały bardzo słaby boks i zaledwie 4 walki stały na trochę wyższym poziomie. Niektóre spotkania były wręcz kompromitujące, jak np. walka Wesołowskiego z Turowskim.

Mecz zakończył się ostatecznie zwycięstwem Gwardii 16:4. Z drużyny stołecznej najlepiej zaprezentował się Tyczyński, Jaworski i Wilczek. Kolczyński, który w spotkaniu tym obchodził piękny jubileusz 300 walki, miał b. młodego i dość jeszcze surowego przeciwnika, Wojtkowiaka. Jubilat wyraźnie go oszczędzał i stoczył walkę raczej treningową.

Widownia owacyjnie przywitała Kolczyńskiego, życząc mu chóralnie tradycyjnych „100 lat“. Młody Wojtkowiak na razie poza szybkością i młodością niczym więcej zachwycić nie może.

Ze Stali najlepiej zaprezentował się Kaźmierczak, niezłym materiałem na pięściarzy są również Pelankiewicz i Łukowski. Młody Lech walczył dobrze w pierwszej rundzie, później, kiedy Wilczek poszedł do ataku — zgubił się. Tym niemniej jednak zawodnik ten ma wszelkie dane, aby być naprawdę dobrym pięściarzem.

Wyniki techniczne: w w. muszej Frąckowiak (G) wypunktował Wojnowskiego (S), w w. koguciej Szadkowski (G) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika, w w. piórkowej Tyczyński (G) wygrał na punkty z Pelankiewiczem (S), w w. lekkiej Wesołowski pokonał na punkty Turowskiego (S), w w. lekko-półśredniej Komuda (G) wypunktował Łukowskiego (S), w w. półśredniej Jaworski (G) przegrał na punkty z Kaźmierczakiem (S), w w. lekkośredniej Wilczek (G) wypunktował Lecha (S), w w. średniej Kolczyński (G) wygrał wysoko na punkty z Wojtkowiakiem (S), w w. półciężkiej Archadzki (G) wypunktował Wieczorka (S), a w w. ciężkiej Famulicki (G) przegrał na punkty z Borowiczem (S).

Walki na ringu prowadził b. dobrze sędzia Łaukedrey. (D)

STAL KATOWICE — GWARDIA GDAŃSK 11:9

KATOWICE. — Zawody rozegrane w Katowicach między Stalą i gdańską Gwardią przyniosły zasłużone zwycięstwo Stali 11:9. W ramach tego spotkania doszło do pojedynku między wielokrotnym mistrzem Polski — Antkiewiczem a Bazarnikiem. Bazarnik wygrał zdecydowanie pierwszą rundę, druga należała do Antkiewicza. W trzecim starciu nieznaczną przewagę uzyskał Bazarnik. Sędziowie ogłosili wynik nierozstrzygnięty.

Wyniki techniczne (na I miejscu Gwardia): w wadze muszej Klinkosz przegrał z Wonsem, w koguciej — Stefaniak wygrał z Majchrzykiem, w piórkowej Kaczmarek został zdyskwalifikowany w I rundzie w walce z Szendzielorzem, w lekkiej Antkiewicz zremisował z Bazarnikiem. W lekko półśredniej Pek II poddał się w drugiej rundzie Kempie z powodu kontuzji ręki, w półśredniej Jastrzębski przegrał przez k. o. w I rundzie z Kuszem, w lekko-średniej Krawczyk wygrał w I starciu przez poddanie się Zagrodzkiego, w średniej Iwański zwyciężył Ponantę, w półciężkiej Wojnarowski przegrał z Nowarą, w ciężkiej Flisikowski zwyciężył Kubicę.

CWKS — KOLEJARZ GDAŃSK 13:7

GDAŃSK. — W Gdańsku CWKS pokonał miejscowego Kolejarza 13:7. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze półśredniej Chychła i Debisz. Zwyciężył Chychła, który zapewnił sobie przewagę w pierwszych dwóch rundach. W ostatnim starciu obaj zawodnicy opadli z sił i walka była już chaotyczna. Przy końcu spotkania obydwaj otrzymali napomnienia za nieczystą walkę.

Wyniki techniczne (na I miejscu Kolejarz): waga musza: Dziubak przegrał z Kargielem; kogucia: Klein zwyciężył nieznacznie Kubowicza: piórkowa: Soczewiński wypunktował Krużę; lekka: Kudłacik przegrał ze Strenkiem; lekko-półśrednia: Chychła zwyciężył Debisza; lekko-średnia: Blok poddał się w I starciu Musiałowi; średnia: Rajski przegrał z Palińskim, półciężka: Bork przegrał z Grzelakiem; ciężka: Węgrzyniak znokautowany został w I rundzie przez Gościańskiego.

TABELA I-ej LIGI

1) Gwardia Warszawa	4	8	53:25
2) CWKS	2	4	27:13
3) Gwardia Gdańsk	4	4	49:31
4) Stal Chorzów	5	4	43:15
5) Stal Poznań	4	3	28:62
6) Kolejarz Gdańsk	5	1	38:62

II Liga pięściarska

ŁÓDŹ. Łódzki Włókniarz pokonał Budowlanych z Mysłowic 14:6. Najlepszym pięściarzem na ringu był Brzeziński z Budowlanych, który po najładniejszej walce dnia wygrał z Marcinkowskim.

LUBLIN. W meczu o mistrzostwo II Ligi Bokserskiej miejscowy OWKS pokonał Stal Wrocław 15:5.

POZNAŃ. Stal Grudziądz pokonała Kolejarza Poznań 12:8.

WROCŁAW. Gwardia Wrocław zwyciężyła Kolejarza Bydgoszcz 12:8.

TABELA

1) OWKS Lublin	4	8	55:25
2) Gwardia Wrocław	5	8	63:37
3) Włókniarz Łódź	4	6	43:37
4) Stal Grudziądz	2	4	24:16
5) Kolejarz Bydgoszcz	4	4	36:42
6) Stal Wrocław	5	2	43:57
7) Budowlani Mysłowice	5	2	41:57
8) Kolejarz Poznań	5	0	33:67

Liga tenisa stołowego

W lidze tenisa stołowego odbyły się następujące spotkania: Kolejarz Warszawa — Ogniwo Lublin 6:4. Budowlani Warszawa — Ogniwo Lublin — 6:4, Stal Siemianowice — Ogniwo Wrocław 4:6. Ogniwo Kraków — Kolejarz Toruń 10:0. Stal Poznań — Włókniarz Łódź 2:8.

W tabeli prowadzi Ogniwo Wrocław przed Ogniwem Kraków i Budowlanymi Warszawa.

Zawody narciarskie o puchar Karkonoszy

SZKLARSKA PORĘBA. Przy udziale 286 zawodników i zawodniczek rozpoczęły się 18 bm. w Szklarskiej Porębie zawody narciarskie o puchar Karkonoszy.

W zawodach biorą udział czołowi narciarze polscy z Tajnerem, Kulą, Danielem Krzeptowskim i Wieczorkiem na czele. Padający nieomal bez przerwy deszcz utrudniał zawody oraz spowodował kilka wypadków m. in. wypadkowi uległ w czasie skoków Tajner.

Niespodzianką była porażka Kuli z Danielem Krzeptowskim w otwartym konkursie skoków.

Puchar miast w koszykówce

W pucharze miast w koszykówce rozegrano spotkania w czterech grupach. Do finału zakwalifikowały się pierwsze zespoły. Turniej w Ełku wygrała Warszawa I, w Przemyślu — Kraków, w Szczecinie — Gdańsk I i we Wrocławiu — Poznań I.

Dalszy rozwój sportowych brygad produkcyjnych

ŁÓDŹ. Dla uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej sportowcy zrzeszeni w kole sportowym Stal przy Łódzkiej Fabryce Zegarów zorganizowali dwie sportowe brygady produkcyjne, które wykonują 150 — 155 proc. normy.

Członkowie sportowych brygad produkcyjnych w Łódzkiej Fabryce Zegarów, którzy obsługują obecnie 7 automatów tokarskich, zobowiązali się podnieść swoją produkcję jeszcze o 5 proc. oraz wezwali do współzawodnictwa młodzieżową brygadę tokarzy im. Janka Krasickiego.

*

CZĘSTOCHOWA. Członkowie koła sportowego przy Częstochowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Warta“ utworzyli dwie sportowe brygady produkcyjne. Brygada żeńska powstała na oddziale tkalni, utworzyły ją piłkarki ręczne: Krause, Urbańska, Balik, Rachwalik, Krygier i Krawczyk. Brygada męska powstała na oddziale mechanicznym. Tworzą ją bokserzy: Kapitański, Bałaga, Kolarz, Wójcik oraz siatkarze: Kuźmierski, Gałązka i Szlarski.

Gremlowski uzyskuje na 400 m st. dow. czas poniżej 5 min.

W ostatnim dniu zimowych pływackich mistrzostw Polski ustanowiono dwa dalsze rekordy Polski. Są nimi: czas 4:59,9 uzyskany przez zasłużonego mistrza sportu Gremlowskiego na 400 m st. dow. — oraz wynik kobiecej sztafety Ogniwa Kraków — 5:37,6 na dystansie 4 x 100 m st. dow. Tak więc mistrzostwa przyniosły łącznie 7 nowych rekordów krajowych. Świadczy to wymownie o postępach, jakie uczynili pływacy i o pracy trenerów.

Najcenniejszym rekordem ostatniego dnia mistrzostw jest wynik Gremlowskiego, któremu udało się, jako pierwszemu z pływaków polskich, osiągnąć czas poniżej 5 min. na 400 m. st. dow. Jest to drugi rekord ustanowiony przez tego zawodnika w czasie mistrzostw. Pierwszy na 200 m st. dow. w czasie 2:19,6 wymazał z tabeli rekordów stary rekord Bocheńskiego.

W wyścigu na 400 m st. dow. Gremlowski prowadził zdecydowanie od startu do mety. O drugie miejsce zaciętą walkę stoczyli Jaworski i Jera. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero na finiszu, gdzie Jaworski wyprzedził Jerę, uzyskując czas 5:11.5.

Wyścig na 200 m st. klas. kobiet zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Proniewiczówny. Trzecie miejsce Milnikiel jest dużym sukcesem warszawianki, która udowodniła, że czyni stałe postępy.

Na 100 m st. mot. mężczyzn zaciętą walkę stoczyli Cichoński z Szołtyskiem. Na ostatnich 25 m dołączył do nich Kolar, który zdołał wyprzedzić Szołtyska. Zwycięzca tej konkurencji, Cichoński, uzyskał czas 1:15,8.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem wyścig na 100 m st. dow. mężczyzn, przyniósł wprawdzie bardzo emocjonującą walkę i niespodziankę w postaci porażki faworyta Procla, czasy jednak były słabsze niż w przedbiegach.

Niespodzianką na 200 m st. klas. mężczyzn była słaba forma Nikodemskiego, który przez cały czas płynął na ostatniej pozycji. Dobrze natomiast popłynął Goetz, zdobywając tytuł wicemistrza za Dobrowolskim.

Sztafeta 4x100 m st. dow. kobiet, poza rekordem Polski przyniosła dwa nowe rekordy okręgów poznańskiego i łódzkiego.

W skokach z trampoliny w konkurencji mężczyzn w finale startowało 3 zawodników. Zwyciężył Brendler Ogniwo Bytom — 142,34 pkt., przed Skorupką Ogniwo Bytom — 112,58 pkt. i Rękasem — 97,92 pkt.

Wyniki finałów:

Konkurencje męskie:

400 m st. dow. 1) Gremlowski Ogniwo Bytom 4:59,9, 2) Jaworski CWKS 5:11,5, 3) Jera Ogniwo Łódź 5:11,7.

100 m st. mot.: 1) Cichoński CWKS 1:15,8, 2) Kolar Stal Gliwice 1:16,2, 3) Szołtysek CWKS 1:17,2.

100 m st. dow.: 1) Cieżki Gwardia Kraków 1:02,6, 2) Procel Gwardia Katowice 1:02,9, 3) Mroczkowski Ogniwo Warszawa 1:03,5.

200 m st. klas.: 1) Dobrowolski Ogniwo Łódź 2:47,4, 2) Goetz Spójnia Poznań 2:50,7, 3) Jankowski CWKS 2:52,5.

Sztafeta 4x200 m st. dow. 1) CWKS I 10:07,8, 2) Ogniwo Łódź 10:12,0 3) Gwardia Kraków 10:15,0.

Konkurencje żeńskie:

200 m. st. klas. 1) Proniewicz Włókniarz Łódź 3:14,2, 2) Mrozówna Kolejarz Bydgoszcz 3:19,0 3) Milnikiel Budowlani Warszawa 3:19,5.

100 m. st. mot. 1) Dobranowska Ogniwo Kraków 1:29,7, 2) Kurkówna Stal Poznań 1:30,9, 3) Gryszczyk Budowlani Bytom 1:36,7.

100 m. st. dow. 1) Gryszczyk Budowlani Bytom 1:18,5, 2) Kowalska Ogniwo Łódź 1:18,7, 3) Szymańska Ogniwo Kraków 1:18,8.

Sztafeta 4 x 100 m. st. dow. 1) Ogniwo Kraków 5:37,6, 2) Spójnia Poznań 5:39,7, 3) Włókniarz Łódź 5:49,5.

Ze sportu w Niemieckiej Republice Demokratycznej

„Deutsches Sport Echo“, organ centralny demokratycznego ruchu sportowego w NRD poświęca w Miesiącu Przyjaźni Niemiecko - Polskiej wiele miejsca sportowi i sportowcom polskim.

W numerze z 2 marca na tytułowej stronie znajdujemy hasło: „każdy demokratyczny sportowiec — przyjacielem polskiego narodu“. Wewnątrz numeru, obok obszernego sprawozdania z zimowych mistrzostw zrzeszeń sportowych w Zakopanem, znajdują się sprawozdania z plebiscytu „Przeglądu Sportowego“ na 10-ciu najlepszych sportowców polskich w roku 1950. W numerze widzimy szereg zdjęć zimowych z mistrzostw w Zakopanem.

W następnym numerze z 5 marca redakcja „Deutsches Sport Echo“ zamieszcza sylwetki 10-ciu najlepszych sportowców polskich.

*

„Deutsches Sport Echo“ ogłosiło konkurs — plebiscyt na najpopularniejszego sportowca Niemieckiej Republiki Demokratycznej w roku 1950. Typowani mogą być tylko sportowcy z NRD, którzy w roku ubiegłym uczestniczyli w wielkich imprezach, jak w kolarskim wyścigu pokoju, mistrzostwach lekkoatletycznych, bokserskich, ogólnoniemieckich mistrzostwach w zapasach i tenisie stołowym, zawodach pływackich, piłki nożnej, w zimowych mistrzostwach w Oberhof oraz w akcji pokojowej demokratycznego ruchu sportowego.

Przy typowaniu najpopularniejszego sportowca należy brać pod uwagę nie tylko osiągnięcia techniczno - sportowe, ale również i społeczne, poprawne zachowanie się na boisku i stosunek do innych sportowców a wreszcie wkład w walkę o pokój i osiągnięcia w tej dziedzinie.

*

W związku z igrzyskami sportowymi w czasie światowego festiwalu młodzieży, który odbędzie się w sierpniu br. w Berlinie, sportowcy NRD podjęli kroki w celu podniesienia swojej formy, by godnie reprezentować sport Niemieckiej Republiki Demokratycznej. M. in. intensywny trening rozpoczęli zapaśnicy i ciężarowcy. Ci ostatni zdają sobie sprawę, że jedynym ciężarowcem na miarę europejską jest Fritz Lorenz w w. półciężkiej, rekordzista Niemiec w wielu konkurencjach. Lorenz zwrócił się z apelem do wszystkich ciężarowców NRD, by poprawili swoje dotychczasowe rekordy.

Wyniki Lorenza są następujące: rwanie oburącz w półciężkiej 122,5 kg, w ciężkiej 136 kg, wyrzut oburącz w półciężkiej — 117,5 kg, w ciężkiej — 152 kg, pchnięcie oburącz: w półciężkiej — 152,5 kg, w ciężkiej 168,5 kg, w trójboju olimpijskim: w półciężkiej — 392,5 kg, w ciężkiej — 437 kg. (L)

Szachy

Mecz Botwinnik — Bronsztajn o tytuł mistrza świata

W Moskwie rozpoczął się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez cały świat szachowy mecz o tytuł mistrza świata pomiędzy dwoma arcymistrzami radzieckimi: obecnym mistrzem świata M. Botwinnikiem i pretendentem do tytułu, D. Bronsztajnem.

Obecny mistrz świata, po szeregu wspaniałych sukcesów w latach 1935 — 1947, zdobył swój tytuł w roku 1948, w turnieju z udziałem pięciu uczestników. Botwinnik zdecydowanie wygrał wszystkie mecze ze swymi przeciwnikami i wyprzedził najbliższego konkurenta o pełne trzy punkty. Zdecydowane zwycięstwo w tak mocno obsadzonym turnieju (obok Botwinnika brali w nim udział: Smysłow (ZSRR), Keres (ZSRR), Rzeszewski (USA) i Euwe (Holandia) podkreśliło absolutną w tym czasie supremację Botwinnika w świecie szachowym.

Po 3-letniej przerwie mistrz świata po raz pierwszy wstępuje ponownie w szranki, aby bronić zaszczytnego tytułu przeciw bezsprzecznie najgodniejszemu w chwili obecnej rywalowi.

D. Bronsztajn, najmłodszy w świecie arcymistrz, zwycięzca XVI (wraz z Kotowem) i XVII (wraz ze Smysłowem) mistrzostw ZSRR, uzyskał prawo walki o mistrzostwo świata na podstawie zwycięsko przeprowadzonych bardzo ciężkich eliminacji, ustalonych przez Międzynarodową Organizację Szachową (FIDE). Na pierwszym z turniejów eliminacyjnych w Salsjöbaden (Szwecja), Bronsztajn bez przegranej zajął pierwsze miejsce. W roku ubiegłym odbył się w Budapeszcie turniej kandydatów na mistrza świata. Mimo dwóch porażek w pierwszym kole, fantastycznym zrywem w drugim kole, uzyskując 7 punktów z 9 możliwych, dopada Bronsztajn w ostatniej rundzie arcymistrza Bolesławskiego i razem z nim dzieli pierwsze miejsce. Rozegrany tegoż roku w Moskwie mecz między nimi o prawo walki z Botwinnikiem — kończy się (po dogrywce) ciężko wywalczonym zwycięstwem Bronsztajna 7,5 : 6,5.

Rozpoczynająca się obecnie walka między Botwinnikiem i Bronsztajnem będzie niewątpliwie bardzo zacięta. Obaj przeciwnicy przygotowani są do meczu doskonale, obaj stają do walki ze zdecydowaną wolą zwycięstwa. Atutami mistrza świata są przede wszystkim: ogromna wiedza i rutyna, wielka siła oporu, doświadczenie, znakomita gra psychologiczna, nadzwyczaj głębokie, subtelne koncepcje strategiczne i... pewien „pas ratunkowy“ — w wypadku zremisowania meczu Botwinnik zachowuje tytuł mistrza świata. 27-letni Bronsztajn, obok atutu młodości (Botwinnik jest o 13 lat od niego starszy), odznacza się niezwykłą ostrością w grze, oraz — tak samo jak Botwinnik — ogromną wiedzą i zmysłem kombinacyjnym.

Regulamin spotkania przewiduje rozegranie 24 partii. Zawodnik, który pierwszy osiągnie 12,5 lub 13 punktów, ogłoszony zostaje mistrzem świata, a pozostałe partie rozgrywane nie będą. Jak już wspominaliśmy w wypadku wyniku remisowego 12:12 Botwinnik zachowuje swój tytuł. Rozgrywane będą 3 partie tygodniowo.

Głównym arbitrem meczu jest międzynarodowy mistrz K. Opoczensky (CSR), jego pomocnikiem — arcymistrz szwedzki G. Stahlberg. Sekundantem Botwinnika jest jego stały trener arcymistrz W. Ragozin, Bronsztajna — jego dawny wieloletni nauczyciel i trener — międzynarodowy mistrz A. Konstantinopolski.

15 bm. odbyło się uroczyste otwarcie meczu w obecności prezydenta Międzynarodowej Organizacji Szachowej F. Rogarda.

16 bm. rozegrana została pierwsza partia. Jak już podaliśmy, po żywej grze partia ta zakończyła się wynikiem remisowym.

Walka będzie ostra i zacięta jedno jednak jest pewne: zaszczytny tytuł zostanie w Związku Radzieckim w ręku przedstawicieli przodującej na świecie radzieckiej szkoły szachowej.

(W. I.)